

Wielkie widowisko ludowe gwoździem jutrzejszych impresz dożynkowych

WARSZAWA (PAP)

Będzie co podziwiać na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie w czasie widowiska taneczno-muzycznego, przygotowanego specjalnie na niedzielne dożynki przez połączone zespoły artystyczne z całego kraju. Zespoły te przygotowały bogaty program pod kierownictwem wybitnych choreografów.

Sama uroczystość wręczenia wieńców gospodarzowi dożynek i czołowym działaczom politycznym i państwowym będzie miała również bogatą oprawę artystyczną. Korowód

wieńcowy rozpocznie odegranie hejnału na instrumentach ludowych, a potem popłyną stare pieśni dożynkowe, jak „Od zielonego gaju”, „Przynosimy plon z wszystkich czterech stron” itd. W korowodzie znajdą się przedstawiciele wszystkich regionów w strojach ludowych. Po wręczeniu głównego wieńca zostanie wykonany przy dźwiękach kapel ludowych tradycyjny taniec wokół wieńca i gospodarza.

Zespoły odtworzą tradycyjne zwyczaje dożynkowe, jak „Babka”, „Złodziej” i „Wilki”. Wielkie widowisko, które później nastąpi, składać się będzie z inscenizacji zwyczajów dożynkowych oraz tańców. W tańcach swych regionów zaprezentują się górale, wielkopolanie, krakowiacy, rzeszowiacy i kujawiacy. Będzie również taniec kogutów. Zakończy całe widowisko „Mazur”.

Dalsze komisje sejmowe przystępują do pracy Dzisiaj posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych

WARSZAWA (PAP)

Sprawozdawca parlamentarny PAP informuje: po Sejmowej Komisji Pracy i Spraw Socjalnych, która pierwsza zakończyła okres letnich ferii, do działalności przystępują obecnie dalsze komisje.

7 bm., w sobotę, odbędzie się posiedzenie Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. Na posiedzeniu tym posłowie wysłuchają sprawozdań z pobytu delegacji Sejmu we Włoszech i w Bułgarii po czym usłyszą informację Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat zbliżającej się sesji ONZ i zadań polskiej delegacji na tę sesję. Informacja będzie przedmiotem dyskusji.

W kołach parlamentarnych z dużym uznaniem podkreśla się fakt że MSZ przedstawi Komisji Sejmowej swój punkt widzenia na zagadnienia, które staną się dopiero przedmiotem praktycznej działalności polskiej służby dyplomatycznej. Dotychczas bowiem komisja omawiała przede wszystkim wyniki tej działalności, nie brała zaś na ogół udziału w kontrolowaniu bieżącej polityki zagranicznej i ustalaniu jej wytycznych na przyszłość.

Wznawia także działalność Sejmowa Komisja Komunikacji i Łączności, która wyznaczyła swe pierwsze po przerwie letniej posiedzenie na 14 bm. Na posiedzeniu tym omawiana będzie sprawa projektowanej likwidacji Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi. Zadania tej dyrekcji — o ile projekt znalazłby uznanie posłów — przejmą sąsiednie dyrekcje okręgowe.

Święto narodowe Brazylji

Depesze gratulacyjne z Polski

WARSZAWA (PAP)

Z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych Brazylii, przypadającego w dniu 7 bm., przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Stanów Zjednoczonych Brazylii Juscelino Kubitschek de Oliveira.

Minister spraw zagranicznych Adam Rapacki przesłał z tej samej okazji depeszę gratulacyjną ministrowi spraw zagranicznych Brazylii Jose Carlos de Macedo Soares.

Co nowego w naszej gospodarce?

POZNAN. Zakłady Produkcji Połącznej Łączności w Poznaniu rozwinęły wyrób nowych — sprządzanych dotychczas wyłącznie z zagranicy (z Anglii, NRF i Francji) urządzeń i przyrządów dla potrzeb telekomunikacji. Są to przede wszystkim aparaty telefonii nośnej, umożliwiające prowadzenie 2 rozmów na jednej parze przewodów. Aparaty używane będą głównie w naszym przemyśle górnym.

WROCLAW. 6 bm. między Osobowicami a Popowicami pod Wrocławiem przekazany został do eksploatacji nowy most kolejowy na Odrze. Liczy on ponad 500 metrów długości. Komunikacja kolejowa Wrocław-Rawicz (i Poznań) będzie dzięki tej inwestycji znacznie usprawniona.

BYDGOSZCZ. 5,5 miliona litrów wody na godzinę dostarczać

Bracia syjamscy zmarli

(Inf. wł.)

Braci syjamskich nie udało się, mimo wysiłków lekarzy, utrzymać przy życiu. Zmarli w poniedziałek — 2 bm. w cztery dni po urodzeniu.

Był to niezwykle trudny przypadek i od początku nie rokowano dużych nadziei na zachowanie zrosniętych dzieci przy życiu, zwłaszcza że posiadali one tylko jedną wspólną parę bioder i nóg.

Pozostałe z trójki jest normalne i chowa się zdrowo. Matka dzieci czuje się dobrze i wkrótce opuści Klinikę. (emp)

Nowa Huta

przepędza bumelantów

NOWA HUTA (PAP)

Blisko 14 tys. godzin opuszcili w ubiegłym miesiącu bez usprawiedliwienia pracownicy Huty im. Lenina. Kilka tysięcy godzin opuszczono, korzystając ze zwolnień lekarskich, nie zawsze uzasadnionych. Zdarzało się że absencja w niektórych wydziałach Huty sięgała 30 proc. ogółu zatrudnionych.

W stosunku do tych wszystkich, którzy lekceważą sobie pracę, zastosowano ostateczne środki i w sierpniu br. zwolniono z pracy blisko 50 robotników, którzy po kilka dni nie przychodzili do pracy bez usprawiedliwienia. Powołano specjalne komisje społeczne, które sprawdzają prawidłowość wydanych zwolnień lekarskich.

Specjalna komisja opracowuje obecnie nowy regulamin pracy który w oparciu o zalecenia uchwały Rady Ministrów wprowadzi szereg rygorów. W myśl nowego regulaminu bumelanci będą tracił prawo do karty hutnika, 13 pensji oraz innych wypłat i korzyści.

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Przed B
podobno jest A
— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, sobota 7 IX 1957

Nr 213 [4233]

Delegacja KC PZPR i rządu PRL udaje się 10 bm. z wizytą do Jugosławii

WARSZAWA (PAP)

Jak już podawaliśmy, na zaproszenie Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii i rządu Federalnej Ludowej Republiki Jugosławii, udaje się z tygodniową wizytą do Jugosławii delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Delegacji przewodniczą: Władysław Gomułka — pierwszy sekretarz KC PZPR i Józef Cyrankiewicz — członek Biura

Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów.

W skład delegacji wchodzi: Adam Rapacki — członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych, Edward Ochab — członek Biura Politycznego KC PZPR, minister rolnictwa.

W skład delegacji wchodzi również ambasador PRL w Jugosławii Henryk Grochulski.

Delegacji towarzyszą: Maria Wierna — ambasador, dyrektor generalny MSZ, Józef Czesak — sekretarz Komisji Zagranicznej KC PZPR, Edward Bartol — minister pełnomocny dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ, Kazimierz Ko-

uwagi niespodzianką był polski dubiet na 400 metrów płaskie, w którym Swatowski i Makomaski uporali się ze swymi przeciwnikami. Przy tym Makomaski dopiero na ostatnich metrach, rzutem na linie mety uplasował się na drugim miejscu. Bieg na 400 metrów był w ogóle niesłychanie pasjonujący i rzeczywiście podekscytował całą 50.000 widownię.

Dwa asy atutowe męskiej reprezentacji — biegacze Ibbotson i Pirie wygrali po ostrej walce swoje biegi, lecz nie widać było, by wyrwali sobie żyły. Na 1500 m Orywał próbował wspólnie z Lewandowskim rozdzielić parę angielską, lecz na dwieście metrów przed metą rekordzista i milł bez trudu uzyskał kilkanaście metrów przewagi, a Lewandowski musiał stoczyć zacięty bój, by nie zostać zepchniętym przez Gordona na trzecie miejsce.

Na 5000 m bieg wyglądał podobnie choć tu, za plecami prowadzącego przez większą część dystansu Reeda chowali się obaj Polacy — Zimny i Krzyszkowiak. Pirie skromnie biegł na ostatniej pozycji. W ostatnich trzech okrążeniach popularny „Krzys”, wydawało się, ostabił z sił i zaczął niepokojąco pozostawać w tyle za prowadzącym przez trzy ostatnie okrążenia Pirie. Obaj Polacy próbowali sprintem oderwać się od rekordzisty świata. Było to jednak złudzenie, bo na ostatnim okrążeniu Zimny i Krzyszkowiak próbowali ostro atakować Piriego. Ten jednak na przeciwniejszej prostej, najzwyczajniej w świecie, jak 400-metrowiec, zdobył potrzebne do zwycięstwa 15 metrów przewagi i nie zagrożony przez Polaków przerwał taśmę w przyszłym czasie 14:00,8.

Zaimponował widowni Anglik Ellis. Dwukrotnie bił na Stadionie Dziesięciolecia rekord swego kraju, a seria miociarza: 62,87, 61,98 i 64,30 przy dwu nieudanych rzutach, mówi więcej niż ostateczny wynik. Oczywiście i ten był dla Ruta zbyt dobry. Polacy w tej

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zamiast węgla — olej opałowy

Przebudujemy 70 statków morskich i śródlądowych

WARSZAWA (PAP)

Kolegium Ministerstwa Żeglugł zatwierdziło plan przebudowy 70 statków, które zamiast węgla używać będą do opalania kotłów — paliwa płynnego — oleju. Przewiduje się, że przebudowa tych statków zakończy się w 1961 r.

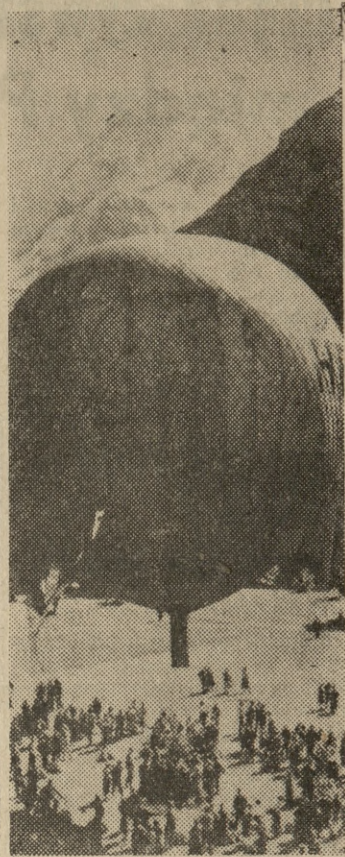
Jakie korzyści płyną z projektowanych przeróbek? Jak wykazały obliczenia, statek opalany węglem, po przebudowie na opalanie olejem, przy większej sprawności termicznej kotłów, zaoszczędzi 25 proc. kosztów paliwa. Do tego dochodzi dość znaczne zwiększenie przestrzeni ładownej statku i zmniejszenie wydatków na załogę.

Przyjmując minimalne stawki, fachowcy z Ministerstwa Żeglugł obliczyli, że np. statek „Szczecin” po przebudowie przyniesie 50 tys. dolarów oszczędności rocznie. Obliczono również, że pełna realizacja planu przebudowy statków pozwoli do roku 1960 zaoszczędzić 250 tys. ton węgla.

Statki będą przebudowywane w czasie okresowych remontów. Wszystkie remonty dokonane zostaną w stoczniach krajowych, a konieczną aparaturę tylko w pierwszym okresie będziemy importować z NRF. Już od roku 1959 aparaturę dostarczać będzie przemysł krajowy. Ministerstwo Żeglugł ustala obecnie wraz ze stoczniami, armatorami i przemysłem plan robót i dostaw.

Nakład 104 566

Balonem nad Alpami



Na starcie w Mürren.

rolczyk — wicedyrektor Departamentu MSZ. Wyjazd delegacji do Belgradu nastąpi 10 września br.

A. Bevan w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

6 bm. przybył do Warszawy, na zaproszenie Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, jeden z najwybitniejszych działaczy brytyjskiej partii pracy deputowany do parlamentu Wielkiej Brytanii — Aneurin Bevan. Towarzyszą mu: żona, posłanka do parlamentu i wybitna dziennikarka Jenny Lee oraz deputowani Hugh Delargy i William Griffiths — wszyscy troje z partii pracy.

Obywatele szwajcarscy — pilot Fred Dolder oraz znani alpinści, uczestnicy wyprawy wysokogórskiej na Himalaje w r. 1955 — D. Reist i J. Marmet dokonali ostatnio na balonie „Zürich” śmiałego wyczynu przelatując nad Alpami z kierunku północnego (start w Mürren) na południe. Celem przelotu było m. in. lepsze zaznajomienie się z terenami wysokogórskimi oraz dokonanie nowych zdjęć i pomiarów Alp.



Ostatnie chwile przed odjazdem. Trzej członkowie załogi są już w gondoli. Reist żegna się z córeczką i żoną. Fot. (2) — CAF

Gen. Frey-Bielecki

Nasze samoloty wojskowe stoją na poziomie współczesnego lotnictwa światowego

WARSZAWA (PAP)

6 bm. w czasie generalnej próby pokazu lotniczego, przygotowanego na niedzielę dowódcą wojsk lotniczych, prezes Aeroklubu PRL gen. bryg. J. Frey-Bielecki podzielił się z dziennikarzami szeregiem uwag, dotyczących naszego lotnictwa.

Gen. Frey-Bielecki omówił m. in. poziom lotnictwa wojskowego. Stwierdził on, że po dwóch etapach rozwojowych: pierwszym, w którym używano były samoloty pochodzące z okresu 2 wojny światowej i drugim, w którym zapoczątkowano przekształcanie lotników do lotów na odrzutowcach — weszliśmy w trzeci etap, charakteryzujący się coraz lepszym opanowaniem nowoczesnego, wysokowartościowego sprzętu lotniczego.

Nasi lotnicy mają obecnie do dyspozycji samoloty, które pod względem technicznym stoją w pełni na poziomie współczesnego lotnictwa światowego. Nasze siły powietrzne są również silne ilościowo.

Obecnie staje przed nami — mówił gen. Frey-Bielecki — konieczność dalszego, intensywnego podnoszenia poziomu wyszkolenia. Osobnym zagadnieniem jest sprawa wprowadzenia do produkcji coraz nowszych, coraz lepszych typów samolotów, gdyż dla utrzymania należytej siły bojowej niezbędne jest przeobrażanie wojsk lotniczych co 3—4 lata.

Wiceprzewodniczący MRN w Lublinie odwołany

za niewykonywanie uchwał

LUBLIN (PAP)

W Lublinie odbyło się posiedzenie Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR, poświęcone omówieniu działalności Wydziału Przemysłu i Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Wydział ten prowadził niewłaściwą politykę wobec rzemiosła oraz wobec prywatnego handlu. Rozpatrując te sprawę w kwietniu i czerwcu br. Egzekutywa KM PZPR udzieliła nagany partyjnej odpowiedzialnemu za te zagadnienia zastępcy przewodniczącego Prezydium MRN Feliksowi Klementowskiemu oraz zleciła mu podjęcie kroków w celu naprawy tych wypaczeń. Uchwała ta nie została wykonana. Egzekutywa KM PZPR postanowiła więc zwrócić się do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej o zawieszenie Feliksa Klementowskiego w czynnościach zastępcy przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie.

Po latach izolacji coraz żywsza współpraca kulturalna między Polską a Jugosławią

WARSZAWA (PAP)

Pomyślny ostatnio rozwój stosunków między naszym krajem a Jugosławią przyczynił się również do nawiązania bliskich kontaktów w dziedzinie współpracy kulturalnej i naukowej. Po kilku latach niemal całkowitej izolacji od problemów nurtują-

cych życie umysłowe oraz twórczość artystyczną Jugosławii społeczeństwo nasze ma coraz więcej okazji zapoznawania się z osiągnięciami jugosłowiańskiej nauki, sztuki i kultury. Współpracę i wymianę kulturalną między obu krajami unormowała podpisana w lipcu ub. r. umowa.

obejrzymy kilka dalszych filmów jugosłowiańskich, wśród nich: „Wielcy i mali”, „Obca ziemia” i „Nie odwracaj się, synu”.

Prezydent Tito przyjął Selwyn Lloyda

BELGRAD (PAP)

Prezydent FLRJ Tito przyjął 6 bm. bawiącego w Jugosławii ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Selwyn Lloyda.

W dniu 5 bm. rozpoczęły się w Belgradzie oficjalne rozmowy pomiędzy brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Selwyn Lloydem a jugosłowiańskim sekretarzem stanu do spraw zagranicznych Koca Popovicem. Tematem rozmów były m. in. wzajemne stosunki obydwojch krajów oraz bieżące problemy międzynarodowe, jak na przykład sprawa rozbrojenia, zagadnienie bezpieczeństwa europejskiego i sytuacja na Bliskim Wschodzie.

Krwawe zmagania na Kubie

NOWY JORK (PAP)

Jak podają agencje amerykańskie, czwartkowy atak powstańców kubańskich na miasto portowe Cienfuegos zakończył się niepowodzeniem. Powstańcy, których wspierało kilkuset żołnierzy miejscowego garnizonu marynarki, zmuszeni zostali do odwrotu w lasy.

Na wiadomość o walkach, dyktator Kuby Batista skierował samoloty z Hawany do Cienfuegos posilki wojska i policji. Oddziały żandarmerii i wojska po krwawych bojach na ulicach miasta zdołały odeprzeć atak. Liczba zabitych i rannych nie jest jeszcze znana.

W nocy z czwartku na piątek premier rządu kubańskiego Agüero oznajmił, iż w Cienfuegos „przywrocony został porządek”.

VII krajowy zjazd Zw. Zaw. Pracowników Rolnych

WARSZAWA (PAP)

6 bm. w godzinach południowych w sali konferencyjnej ZNP w Warszawie rozpoczął trzydniowe obrady VII krajowy zjazd Związku Zawodowego Pracowników Rolnych. W zjeździe udział bierze ok. 350 delegatów reprezentujących przeszło 325 tys. pracowników i robotników rolnych, zrzeszonych w Zw. Zaw. Pracowników Rolnych.

Obradom zjazdu przyskubyją się: wiceprzewodniczący CRZZ P. Gajewski, sekretarz CRZZ — W. Tułodziecki, przewodniczący Sejmowej Komisji Rolnictwa i Przemysłu Rolnego — Z. Załęski i wiceminister rolnictwa — K. Pawłowski.

W obradach uczestniczą również delegacje związków zagranicznych: ZSRR, NRD, Jugosławii i Włoch.

Otwarcia zjazdu dokonał przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Rolnych — K. Nowicki.

Po zatwierdzeniu porządku obrad referat sprawozdawczy z działalności Związku wygłosił K. Nowicki.

Wiceminister Modrzewski udał się do Damaszku

WARSZAWA (PAP)

W dniu 6 bm. w godzinach rannych na zaproszenie rządu syryjskiego wyjechał do Syrii, na Międzynarodowe Targi w Damaszku, wiceminister handlu zagranicznego Franciszek Modrzewski. Wizyta ma na celu zacieśnienie stosunków ekonomicznych między obu krajami.

Targi w Damaszku trwają od 1 do 30 września i są największą międzynarodową imprezą handlową na Środkowym Wschodzie. W Targach w Damaszku Polska bierze udział po raz czwarty.

Świat tajemnic Hartmana

Władziu, nie męcz synka!

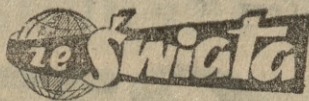
Państwo Hartmanowie mający przez dni rozprawy mnóstwo okazji do wzajemnego kontaktu, wyreżyserowali mały dramat, w którym główną rolę powierzyli swemu kilkuletniemu synkowi. Na korzyść przylegającym do sali rozpraw rozległ się płacz i wołanie dziecka „Chcę do tatusia!...” Nie wiele chyba znajdzie się ojców i matek nawet będących w sytuacji oskarżenia i jego żony, którzy by dopuścili się podobnego gwałtu na wrażliwej duszyczce swego jedyne dziecko.

Mityczna do tej pory firma „Baegelsack” w Krakowie, na pro-

cesie katowickim przypominać zaczęła zabawę dziecięcą, znaną pod nazwą „Wanka-wstańka”. Biekród się ją położy, tylekroć powraca do pożytych pionowej. Po ustanowieniu Sądu, ma być powołany w charakterze świadka, mieszkaniec Katowic — Jan Strzelecki, który podobno zdołał autorytatywnie wyjaśnić, czy i kiedy oraz w jakich celach istniała firma „Baegelsack”. W dziedzinie „spraw tajemniczych” wkroczył również świadek Woźniak, w mieszkaniu którego ukrywał się Hartman tuż przed swym aresztowaniem. Woźniak traktował krótki pobyt Hartmana u niego, jako przydługą nieco, przyjacielską wizytę. Znamy mu są osobiste wszystkie oskarżenia, z wyjątkiem Urańskiego. Służył wraz z nim bezpośrednio po wyzwoleniu kraju w MO. Woźniak walczył z okupantem, w kontrywywidzie AK i twierdzi, że gdyby Hartman znajdował się na liście osób w jakiegokolwiek formie współpracujących z hitlerowcami niechybnie zostałby „trzaśnięty”. Zeznania Woźniaka sprawiły, że Sąd postanowił przesłuchać b. szefa jednej z agend kontrywywidu akowskiego w Krakowie, niejakiego Czapkiewicza. Ten ostatni podobno jest chodzącą „evidencją” wszystkich, którzy na terenie Krakowa współpracowali z okupantem.

Sobota zakończy pierwszy etap Sądu nad „grupą Hartmana”. Po trzydniowej przerwie, proces wzniesiony zostanie w środę, 11 bm.

Gustaw THEE



SEKRETARZ GENERALNY ONZ, Dag Hammarskjöld oświadczył w czwartek, że należałoby rozważyć sprawę utworzenia elastycznych, stałych sił zbrojnych ONZ, które w każdej chwili gotowe byłyby do działania.

STALY PRZEDSTAWICIEL ZSRR W ONZ A. Sobolew skierował na ręce sekretarza generalnego ONZ list, zawierający projekt rezolucji delegacji Związku Radzieckiego popierającej prośbę Mongolskiej Republiki Ludowej o przyjęcie jej w poczet członków ONZ.

Z TAIPEH DONOSZA, że przedstawiciel Ciang Kai-szeka oświadczył 6 bm., iż delegat Taiwanu w Radzie Bezpieczeństwa skorzysta ponownie z prawa weta przeciwko przyjęciu do ONZ Mongolskiej Republiki Ludowej.

JAK DONOSZA ZE STAMBULU syryjski deputowany do parlamentu Leon Mazarian zwrócił się do władz tureckich z prośbą o udzielenie mu azylu politycznego. Mazarian, który uciekł z Syrii do Libanu, został skazany zaocznie przez sąd syryjski na karę śmierci.

ZBLIŻAJĄCE SIĘ DO KONCA rokowania pomiędzy Francją a Marokiem, mające na celu unormowanie stosunków między obu krajami zostały w czwartek niespodziewanie przerwane. Powodem zawieszenia rozmów, była konieczność rozpatrzenia niektórych technicznych warunków umowy, przez fachowców.

PEWNA FIRMA BRYTYJSKA podała do wiadomości, że udało się jej wyprodukować powłokę gumy piankowej, która sprawia, że promienie radarowe nie odbijają się od przedmiotów metalowych. Samoloty zaopatrzone w taką powłokę nie mogłyby być wykrywane przez radar.

Spotkanie z hinduskimi gośćmi

POZNAN (PAP)

Z inicjatywy Zarządu Województwa Poznańskiego Związku Młodzieży Wszechpolskiej w Poznaniu odbyło się spotkanie, bawiące od dwóch dni w Wielkopolsce, delegacji młodzieży hinduskiej z członkami Prezydium ZW ZMW, działaczami Związku Młodzieży Socjalistycznej i ZHP oraz przedstawicielami prasy poznańskiej.

W czasie kilkugodzinnej, serdecznej rozmowy dyskutowano na temat stosunków panujących w obydwu krajach, życia młodzieży i działalności organizacji młodzieżowych.

Zakończenie londyńskich obrad Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ

LONDYN (PAP)

W czwartek odbyło się kolejne posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ, które trwało dwie godziny.

Na początku posiedzenia delegat brytyjski Noble, zgłosił wniosek o tymczasowe odroczenie obrad Podkomisji. W imieniu czterech mocarstw zachodnich proponował on, by Podkomisja zebrała się po-

nownie w Nowym Jorku 1 października lub po zakończeniu debaty generalnej w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ.

Jak informują agencje zachodnie, delegat radziecki Zorin odpowiedział, że delegacja radziecka zgadza się na tymczasowe odroczenie obrad, jest jednak zdania, że nie powinno się obecnie ustalać ani daty, ani miejsca dalszych obrad Podkomisji. Wyraził on przy tym pogląd, że Podkomisja powinna się zebrać dopiero po przedyskutowaniu kwestii rozbrojenia na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

W piątek 6 bm. Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ zakończyła obrady w Londynie uchwaleniem tekstu wspólnego raportu dla Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Raport ten zostanie opublikowany w Nowym Jorku 11 bm. Dalsze rozmowy na temat rozbrojenia toczyć się będą na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, rozpoczynającej się 17 września.

Piątkowe końcowe posiedzenie Podkomisji było 157 z kolei, od chwili jej powołania.

9 bm. posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP)

W czwartek wieczorem oznajmiono, iż w dniu 9 bm. Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy na specjalnym posiedzeniu sprawę kandydatur Mongolii, Wietnamu Południowego i Korei Południowej na członków ONZ.

W piątek zebrała się Rada Bezpieczeństwa ONZ dla rozpatrzenia wzajemnych skarg Jordani i Izraela. Oba kraje zarzucają sobie przekroczenie klauzul układu o zawieszeniu broni.

Asy atutowe — niepokonane

(Dokończenie ze str. 1)

konkurencji nawet nie zawiedli, bo nasz rekordzista machnął miotłem 62,05, a Ciepły 59,37. Po prostu Anglik był lepszy i, jak się wydaje, będzie lepszy. W tym celu, skoku w dal, 4 x 100 mężczyzn, kuli kobiet, nie zanosilo się nawet na najmniejszą niespodziankę. W oszczepie natomiast Sidiło po zagranicznych osiemdziesiątkach w kraju z trudem uporał się z granicą 75 metrów, osiągając niezadowalający wynik 76,42 m.

Nasze piękne panie, szczególnie w konkurencjach biegowych nie wykazywały na końcówce bojowości i przegrywały z Angielkami gładko. W skoku wzwyż kobiet te ostatnie górowały całą klasą, podobnie zresztą jak nasze rodaczki w kuli. No, ale nie tracimy nadziei, bo jutro jeszcze oszczep, skok w dal, dysk, które to konkurencje powinny przynajmniej zmniejszyć dystans punktowy dzielący nas w tej chwili od Angielek.

Jeśli zaś chodzi o mężczyzn, mimo wszystko jestem optymistą. Mam nadzieję, że wygrana trójskok, skok wzwyż, 200 m, dysk i sztafeta

4 x 400, co powinno w sumie dać nam zwycięstwo, a przynajmniej utrzymać przewagę z pierwszego dnia zawodów.

Ano, zobaczymy jutro.

(J. L.)

Oto wyniki techniczne mężczyzn: Bieg 110 m ppł.: 1) Hildreth (Anglia) — 14,6, 2) Carrington (Anglia) 14,7, 3) Bugala (Polska) — 14,9, 4) Kardas (Polska) — 15,1.

Bieg 100 m: 1) Foik (P) 10,6, 2) Bose (A) 10,8, 3) Jarzembowski (P) 11,0, 4) Sandstroem (A) 11,0.

Bieg 5 tys. m: 1) Pirie — 14,00,5, 2) Krzyszkowiak — 14,02,2, 3) Zimny — 14,02,2, 4) Reed — 14,05,6.

Skok w dal: 1) Grabowski (P) — 7,38, 2) Kropidłowski (P) — 7,34, 3) Crutenden (A) — 7,32, 4) Coleman (A) — 6,86.

Rzut oszczepem: 1) Sidiło (P) — 76,42, 2) Walczak (P) — 72,72, 3) Smith (A) — 71,71, 4) Cullen (A) — 67,78.

Bieg 400 m: 1) Swatowski — 47,0, 2) Makomaski — 47,7, 3) Valisburg — 47,7, 4) Higgins — 48,6.

Bieg 1500 m: 1) Ibbotson — 3,43,8, 2) Lewandowski — 3,45,0, 3) Gordon — 3,45,0, 4) Orywał — 3,50,5.

Skok o tyczce zakończył się podwójnym zwycięstwem zawodników Polski — Janiszewskiego i Krzesińskiego.

Bieg sztafetowy 4x100 m mężczyzn zakończył się cennym zwycięstwem Polaków.

1) Polska (Baranowski, Foik, Jarzembowski, Bozek) 40,9; 2) Anglia (Sandstroem, Box, Sogal, Shenton) 40,9.

Po pierwszym dniu spotkania Anglia — Polska w konkurencji kobiet prowadzi Anglia — 32,19, a w konkurencji mężczyzn Polska 61,45.

Kobiety: Bieg 100 m kobiet zakończył się podwójnym zwycięstwem reprezentantek Anglii. Zwyciężyła Weston 12 sek. przed Whytt — 12,1, Janiszewska 12,2 i Jesionowska 12,5.

Bieg 80 m ppł.: 1) Quinton — 11,4 sek., 2) Ivies — 11,5, 3) Gawełówna — 11,5, 4) Słowińska — 11,6.

Skok wzwyż: Bignall — 167 cm, 2) Hopkins — 167 cm, 3) Ronczewska — 155, 4) Tomanówna — 155. Kula: 1) Rusinówna — 14,50 m, 2) Klimajowa — 14,16 m, 3) Vook — 13,45, 4) Charman — 12,09 m.

Bieg sztafetowy 4x100 kobiet zakończył się porażką drużyny polskiej: 1) Anglia (Weston, Wheeler, Paul, Withe) 46,5; 2) Polska (Chojnacka, Janiszewska, Jesionowska, Rychterówna) 46,9.

Skonecki i Licis w finale

W sobotę, 7 bm. finał tenisowych mistrzostw Polski w grze pojedynczej mężczyzn rozegrają Wł. Skonecki i Licis. W piątek obydwa pokonali swoich przeciwników prawie bez wysiłku. Licis pokonał Radzia 6:0 6:0, 6:1, a Skonecki pokonał słabo broniącego się Piątka 6:2, 6:4, 6:1.

Akademickie mistrzostwa świata

Złoty medal naszych siatkarek

W piątek, 6 bm. zakończony został turniej siatkówki kobiet. W tym dniu, w decydującym o złotym medalu spotkaniu, Polki zmierzyły się z Rumunkami. Polki wygrały 3:0 (15:6, 15:7, 15:7).



Siła i celność

Dwa były najważniejsze wydarzenia w ostatnim tygodniu sierpnia 1957 roku. Komunikat agencji TASS obwieścił światu, że Związek Radziecki dysponuje już międzykontynentalnym i dalekosiędnym pociskiem. Z Londynu natomiast, gdzie w Lancaster House już od marca obraduje Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ, nadeszły wieści zasnawające horyzont mgłą niepewności i sceptycyzmu, co do dalszych losów sesji.

Cień obu wydarzeń padł na wrześniową rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę, a w tej przypadkowej zbieżności wiele jest gorzkiej esencji, która zaprawiała w tym roku nasze rozmyślenia nad dniem wczorajszym i jutrzejszym. Bo chociaż od rozpoczęcia drugiej wojny światowej minęło właśnie 18 lat choć, wiele jest jeszcze bolesnych i cienkich blizn po zadanych wówczas ranach, trudno ciągle o takie porozumienie, o taki klimat w stosunkach politycznych na świecie, który by zapewniał narodom trwałe bezpieczeństwo.

Znany powieściopisarz angielski, autor „Sagi rodu Forsytów” — Galsworthy przyrównał kiedyś wojnę do ciepłarni, w której szybko dojrzewają ludzkie charaktery. Wępie i druga wojna światowa była ciepłarnią, w której dojrzewały nie tylko charaktery ludzkie, lecz także talenty uczonych i wynalazców. Była to chyba ostatnia wojna, w której wystąpiła konnica i pierwsza, w której użyta została broń atomowa. Straszna i rozpaczliwa polska szara na hitlerowskie czołgi i błyskawiczna śmierć dwu japońskich miast zamknięte są w nawiasach tej samej wojny i to łączy ją w jakiś sposób z heroicznymi szarżami husarii i szwoleżerów, a jednocześnie z tajemniczymi laboratoriami, gdzie rodzi się broń, która oby nigdy nie była użyta przeciwko człowiekowi.

Gdy z Londynu w okresie wiosennych i letnich miesięcy nadchodziły wieści nastrojające raczej optymistycznie, jako że mówiły o znacznym zbliżeniu poglądów, gdyśmy czytali oświadczenia poszczególnych delegacji, które w wielu poważnych kwestiach zajmowały zgodne stanowisko — przez świat szła fala nadziei, że tym razem obrady nie zakończą się bezowocnie. Nikt prawdopodobnie nie oczekiwał globalnego porozumienia, obejmującego wszystkie problemy, lecz spodziewano się na ogół jakiegoś wstępnego, przysługowego pierwszego kroku otwierającego na przyszłość pomyślnie perspektywy. Tym większe więc zapanowało rozczarowanie, że mimo wszystko nad Lancaster House zawisła znów groźna chmura rozbrojenia. Dyskusja nie jest oczywiście skończona. Problem rozbrojenia, który jest w tej chwili

głównym i najważniejszym zagadnieniem w polityce międzynarodowej, poddany zostanie dyskusji na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, które zbiera się we wrześniu. Z tej właśnie trybuny wypowiedzą się przedstawiciele nie tylko pięciu państw — uczestników Podkomisji Rozbrojeniowej, lecz o wiele szerszy wachlarz delegacji, co niewątpliwie rozszerzy i rozjaśni perspektywy porozumienia, a w każdym razie wzbogaci dyskusję o głosy narodów żywnie w tym zainteresowanych, a nie reprezentowanych w Podkomisji.

Ostatni tydzień sierpnia 1957 roku był także widownią sukcesu ZSRR w próbach z nową bronią. Superdalekosiężny, międzykontynentalny pocisk radziecki jest w tej chwili bronią najnowocześniejszą i — jak twierdzą niektórzy specjaliści wojskowi — zapowiada rozpoczęcie nowego zupełnie rozdziału w strategii i taktyce wojskowej. Są tacy, którzy utrzymują, że rola lotnictwa bombowego stanie się wobec rakiet balistycznych anachronizmem. Ale są także i inne głosy. Oto na przykład Donald Quarles, zastępca sekretarza obrony USA, oświadczył, że byłoby przesadą uważać radziecki pocisk za broń, która już może być stosowana. W podobnym tonie uderzył także gen. Norstad, naczelny dowódca sił wojskowych NATO. Ich wywody zabarwione sceptycyzmem miały, być może, ukryć fakt, że pocisk radziecki celnie ugodził już amerykańską politykę z pozycji siły, która ostatecznie została pogrzbana. Pocisk radziecki pokazał jej całą efemeryczność i iluzyjność. Nawiasem mówiąc takie sceptyczne głosy, które ukazywały się także i w niektórych dziennikach zachodnich, nazwał angielski „Yorkshire Post” — nierozumnymi. Bo jeżeli nawet w tej chwili radziecki pocisk jest jeszcze własnością laboratoriów, to jutro może być już własnością armii. Wszelki sceptycyzm jest tu całkiem nieuzasadniony. Niestety, jednak na zachodzie słyszy się argumenty, że należy usilnie pracować nad zdystansowaniem z kolei nowego wynalazku radzieckiego...

Ale przecież takie błędne koło nie wyprowadzi nigdy ludzkości na bezpieczne wody i konferencja rozbrojeniowa mała ma w takim razie szansę powodzenia. 18 rocznica wojny przypomina nam, że konflikt zbrojny nigdy nie reguluje żadnego problemu, nie rozwiązuje żadnego zagadnienia. Droga, którą pragniemy iść, prowadzi nie do ulepszenia nowoczesnej broni, lecz do szukania trwałych podstaw prawdziwego rozbrojenia.

Tadeusz ROJEK

NIESIEMY PLON!

Niemalą dodatkowego wysiłku włożyła tego roku ludność wiejska, aby z możliwie najmniejszymi stratami zebrać plony swej całorocznej pracy. Aura bowiem nie sprzyjała rolnikom podczas żniw. Przez nieomal trzy tygodnie śniło prawie nieustannie. Trudna była tegoroczna walka o chleb. Niejednokrotnie — jak mówi się popularnie na wsi — „trzeba było kraść zboże deszczowi”. Są oczywiście pewne nieuniknione straty, szczególnie w jakości sprzątniętego ziarna. Trudno je w tej chwili ująć w jakies konkretne cyfry, ale będzie sporo zboża porośniętego, niezdatnego do wypieku chleba czy bułek. Ziarno to musi być przeznaczone z konieczności na paszę dla inwentarza lub dla celów przemysłowych.

Mimo to, ogromny nakład pracy i środków włożony w ziemię przyniósł na ogół niezłe rezultaty ilościowe. Na obszarze całej Wielkopolski rolnicy notują przeciętnie zbiory czterech głównych zbóż trochę lepsze niż w roku ubiegłym. I tu jednak nie można podać na razie konkretnych danych cyfrowych, bo ominięto dopiero się właściwie na dobre rozpoczęły. Spółdzielcy w Tarnowie (pow. Oborniki) obliczają np. swe przeciętne zbiory po 18 kwintali z hektara. Jest to osiągnięcie o 3 kwintale wyższe od przeciętnych zbiorów rolnictwa wielkopolskiego w roku ubiegłym. Rzecz jasna, że tegoroczne przeciętne zbiory w województwie nie będą takie wysokie jak w tarnowskiej spółdzielni, ale jednak ocenia się je szacunkowo na 16 kwintali z ha.

Choć o rekordzie nie może tu być absolutnie mowy, jednak specjalnych powodów do narzekania nie mamy — powiada rolnicy. Bo uwzględniając niesprzyjające warunki atmosferyczne w okresie wiosennym z walki o produkcję roślinną wyszliśmy zwycięsko. I co jest najmniej ważne, dobrze obrodziły rośliny paszowe — trawy, koniczyny, lucerna, i pastewne okopowe. Można tu już zaryzykować określenie „rekordowe urodzaje”. Z wyjątkiem ziemniaków oczywiście, które zostały w tym roku opanowane przez choroby wirusowe i przez nie zwalczaną należytą stonkę. W każdym razie paszy soczystej i siana dla inwentarza będzie dość, co gwarantuje utrzymanie mleczności krow na odpowiednio wysokim poziomie. W zasadzie więc nie powinno być trudności z zaopatrzeniem ludności miast w mleko i masło. Nie jest to żaden zbytni optymizm, lecz realna rzeczywistość.

A więc wieś wielkopolska ma powód do dumy i radości. Wyteżona praca i zaufanie do ziemi nie zawiodły. Toteż ludność wiejska dała wyraz swej radości na uroczystościach dożynkowych, jakie ostatniej niedzieli odbyły się prawie we wszystkich gromadach naszego województwa. Wesoło było podczas tradycyjnych zabaw. Wśród wielu piosenek młodzieżowych powtarzały się systematycznie refren: Plon niesiemy, plon!

Z taką piosenką na ustach wyjadą rolnicy wielkopolscy do Warszawy, aby wziąć u-

MAŁPKA

Na liście znalezionych rzeczy w jednym z paryskich komisariatów policji figuruje małpka gatunku „uistiti”. Zjawiała się ona nagle przed kilku dniami w jednym z mieszkań paryskich. Właścicielka mieszkania była zachwycona tym zwierzątkiem i chciała je początkowo zatrzymać, ale później postanowiła przekazać małpkę do policji, aby ta odnalazła prawowitego właściciela. W wyniku dochodzeń ustalono, że małpka jest zbiegłem. Należy ona do pewnego aktora filmowego, który bawi obecnie w Bretanii. W oczekiwaniu na jego powrót i odebranie „uistiti” zbiega ulokowano tymczasowo w ogrodzie zoologicznym. (PAP)

NA SŁOŃCU — EKSPLOZJE NA ZIEMI — KŁOPOTY

Transatlantyczne linie lotnicze nie odebrały w czwartek ani jednego komunikatu od swych samolotów lecących nad Oceanem. Tego samego dnia telewizywnie angielscy oglądali najnie spodziewanej, zamiast audycji BBC, program telewizyjny francuskiej. Wskutek potężnej eksplozji na Słońcu łączność radiowa została w czwartek sparaliżowana na całym świecie. Europa i Ameryka były całkowicie odcięte od siebie.

Obserwatorium królewskie w Londynie wyjaśniło, iż obecne zakłócenia w łączności radiowej spowodowane zostały przez „potężną eksplozję” na Słońcu. AstronOMICZNE oznajmił, iż w środę oglądali na powierzchni Słońca wielki rozłysł znakomujący wybuch.

„Obecnie — powiedział w czwartek przedstawiciel obserwatorium — w atmosferze szaleje, potężniejąc z każdą chwilą gwałtowna burza magnetyczna. Tak poważnej burzy nie notowaliśmy już od dawna”. (PAP)

„Muza” to nazwa nowego akordeonu

Bydgoska Fabryka Akordeonów wypuściła serię prototypową nowego, ulepszanego modelu 80-basowego akordeonu „Muza”. Przewyższa on akordeon produkowany dotychczas w kraju, zarówno pod względem jakości instrumentalnej, jak i estetycznego wyglądu zewnętrznego. (PAP)



(Kj)

EGIPT Józefa Kaliszana

Jednym ze starych truizmów jest „dwusiowie”: podróże kształcą. W pewnym sensie mówi o tym sam Józef Kaliszana, który w przedmowie w katalogu do swej aktualnej wystawy w Klubie Prasy i Książki przy ul. Ratajczaka, przytacza takie zdanie:

„Obecna wystawa gromadzi prace z 1957 r. inspirowane ostatnią podróżą do Egiptu.”

Znany poznański plastyk umiał wykorzystywać swój pobyt w krajach nad Nilem, i to wykorzystywać w sensie najbardziej artystycznym. Rysunki i gwasze eksponowane w Klubie świadczą o dużej wręcz Kaliszana na egzotyke otoczenia, na inność oświecenia i rodzajowości tematyki.

Do szczególnie interesujących prac zaliczyć można „Łódzie na Nilu”, „Odaliska I”, „Wyspa słoni”, „Kair wieczorem”. Już w dniu samego otwarcia wystawy kilka prac znalazło chętnych nabywców. Zresztą na tym miejscu nieraz podkreślaliśmy dużą aktywność poznańskich artystów, którzy wysokim poziomem swych prac „weszli na rynek” i to nie tylko w Polsce.

Do Klubu Prasy i Książki na wystawę Józefa Kaliszana warto zaglądnąć tym wszystkim, którzy interesują się sztuką. (Ino)

Konkurent „Orbisu”

Istniejąca zaledwie od 3 tygodni (w Poznaniu jeszcze nie) spółdzielnia turystyczno-wypoczynkowa „Turysta” zorganizowała już 10 wycieczek krajowych do Warszawy, Gdańska, Kazimierza n. Wisłą, na Mazury itd. — oraz zamierza przystąpić do organizowania wycieczek zagranicznych. W roku bież. przewiduje się zorganizowanie wycieczki do Jugosławii. Spółdzielnia ma wszelkie dane, aby zwycięsko konkurować z „Orbisem”. (PAP)

Abecadło gospodarowania

Przed B podobno jest A

Przepraszam z góry, że będę mówił o rzeczach oczywistych. Miałem niestety możliwość (i chyba nie tylko ja) przekonać się, że dokonuje się u nas niejednokrotnie posunięć gospodarczych — ignorując istnienie określonego porządku rzeczy, którego nie wahałbym się nazwać alfabetycznym gospodarstwem. Krótko mówiąc chodzi o to, żeby najpierw stawić literę A, a potem — B i C, następnie zaś nie E lub F, bowiem, jak wiadomo, po C kolejnym znakiem jest D.

Tu — ściskam dłoń głównemu architektowi województwa poznańskiego, inżynierowi Aleksandrowi Lendzionowi, który na łamach „Trybuny Ludu” właśnie owo abecadło gospodarowania pozwolił sobie — nie tylko radom narodowym — przypomnieć. Prześwietnia brać ekonomiczną przyjęła być może wywody inż. L. z niesmakiem, jako odbiegające od ich, tak jeszcze niedawno temu, księżycowych teorii. A jednak zdaje się w naszym kochanym kraju jedna tylko metoda pozostaje jak dotąd na załatwianie jakichkolwiek spraw niezawodną: metoda wiercenia dziury w brzuchu.

Pan wybaczy, inżynierze (i Wy, cierpliwi Czytelnicy, wybaczenie), że ja też powiem i to za pomocą Pańskiego świadka. Al. Lendzion stawia więc odważną tezę, że znaczna część naszego społeczeństwa nie współgospodarczy krajem i z tego tytułu nie jest współtwórcą naszej rzeczywistości, lecz „kibicem”. Źródło tego stanu rzeczy dopatruje się inż. L. w braku konkretnej perspektywy naprawy naszej gospodarki — dostrzeganej dla każdego, a które to perspektywy powinien określać program każdego miasta i powiatu, stanowiący część składową krajowego planu rozwoju gospodarki.

To jest — przynajmniej dla mnie — absolutnie oczywiste. Dalej stwierdza inż. L., że plan krajowy powinien opierać się m. in. na dokładnej znajomości możliwości i potrzeb powiatów i miejscowości. Nie ma — przynajmniej ja nie mam — co do tego żadnej wątpliwości.

Są to gospodarskie tezy, które oznaczyłbym B i A.

Inna sprawa, że w naszym tzw. planowaniu gospodarczym produkcji PKPG — stawało się litery, hej! — nie tylko C i

D zapominając o A i B, lecz swawolnie uprawiało się ekwi librystykę bodaj wszystkimi literami alfabetu w dowolnym porządku.

Stąd problem podnoszenia poziomu rolnictwa w Wielkopolsce. Stąd problem tzw. aktywizacji małych miast, których mamy w Poznaniu nie 97, jak informują statystyki Prezydium WRN (bo tyle jest miejskich rad), lecz 150 (bo tyle faktycznie mamy miejscowości typowo miejskich).

Tak zasadnicze wagi zagadnienia gospodarcze wymagają — dla ich pomyślnego rozwiązania — z całą pewnością koncepcyjnego programu działania; opracowanie tegoż jest na pewno nie czym innym obowiązkem, jak prezydium rad narodowych (w koordynacji z władzami centralnymi), jeśli myślimy one poważnie o wypełnieniu treści sloganu a propos gospodarzy terenu.

Bardzo to dobrze, że nasze Prezydium WRN stawia w tym zakresie coraz dalsze kroki, że wspomnę tu choćby o powołaniu i działalności Rady Naukowo-Ekonomicznej z prof. dr. Barcińskim na czele, o pracach Wojewódzkiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego z zakresu urbanistyki, przygotowywanej sesji na te tematy czy powołaniu przy WKPG Zakładu Planów Perspektywicznych.

Nadal niestety nie słychać o tego rodzaju zasadniczych opracowaniach w odniesieniu do stoicy Wielkopolski. Tak czy inaczej — trzeba rysować przed społeczeństwem perspektywy — to jest nieodzowne.

Jednakże gwoli obiektywności dodajmy: nie samych rad terenowych to wina; aby dokonać gruntownych studiów po znawczych i koncepcyjnych — trzeba dysponować odpowiednimi ludźmi i odpowiednimi środkami. Nie sprzyjała właściwemu ukształtowaniu tych czynników polityka kadrowa i ekonomiczna ubiegłego okresu. Dlatego urbanisci, pragnąc opracować plany zagospodarowania przestrzennego miasta, osiedla czy powiatu — natrafiają na dziwoląg w rodzaju braku planów rozwojowych, np. drogownictwa, kolejnictwa, usług z zakresu kultury, czy nieznanosć przez przedsiębiorstwa... własnej sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej.**) Do niedawna nadto urbanisci wyprzedzali działalność WKPG, która nie podążała z opracowaniem gospodarczych założeń rozwojowych miast.

Jasne, że odwalanie takich kłód z drogi opracowywania planów przestrzennych jest bez mała syzyfowym zadaniem; bo przecież budowanie planu za gospodarowania musi ponadto być poprzedzone poznaniem problemów historycznych, geograficznych, demograficznych, ekonomicznych itp. — każdego określonego miasta czy rejonu.

Należy więc wszelkimi środkami zespołowi ofiarnych ludzi z Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej WZA-B dopomóc, aby praca ich była jak najbardziej efektywna i nie napotykała na zahamowania. Tu chodzi nie tylko o korzyści gospodarcze, ale o coś więcej; o uzdrowienie naszej gospodarki, która — co tu dużo gadać — tu i ówdzie rozwijała się w drodze nakazów z pominięciem ekonomicznego ABC.

Chodzi o rehabilitację pojęć „planowanie” i — w odniesieniu do rad — „gospodarz terenu”; a właściwie nie o rehabi-

Pierwszy międzynarodowy rekord na polskim śmigłowcu

5 bm. na lotnisku Instytutu Lotnictwa w Warszawie ustanowiony został pierwszy polski rekord śmigłowcowy. Pilot stołeczny Aeroklubu inż. Ryszard Witkowski, startując na seryjnym śmigłowcu SM-1, budowanym w Polsce na licencji radzieckiej, użyskał w próbie prędkości wznoszenia na wysokość 3 tys. metrów doskonały czas 7:41,0 min.

Dokumentację tego wyniku Aeroklub PRL przekazał do Biura Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI) w Paryżu, z wnioskiem o zatwierdzenie go w tabeli rekordów. (PAP)

litację tu idzie, lecz o nadanie tym pojęciom prawdziwej, normalnej treści.

Niewątpliwie — w takich warunkach, dysponując pełną znajomością tego co się ma i tego co się zamierza, posługując się programem nie zawieszonym w próżni, lecz umiejscowionym w określonym środowisku — będą mogły przysiać rad naprawdę gospodarować. Nie będzie wówczas także potrzebna rozlicznych apeli, wezwań, odezw i tzw. mobilizowania obywateli do zadań.

Bo... Tomaszów, którzy muszą się namacalnie przekonać, można liczyć na miliony.

Piotr ŻYCKI

*) Dobrą zapowiedzią pod tym względem — jak sądzimy — jest wyjaśnienie mgr. E. Krzymienia o powracającej Komisji Ekspertów, które drukujemy na str. 4.
**) Kłasyfikacja przykład: poznański Wildzie!

Rozmowy przed sezonem

Żeleński de Falla Rudziński...

Na tradycyjne pytanie w sprawie repertuaru na szes Opery w nadchodzącym sezonie, dyr. Zdzisław Górzyski odpowiada tymi słowami:

— „Konrad Wallenrod” Żeleńskiego, „Turandot” Pucciniego, „Faust” z „Noce Walpurgi” Gounoda, balety „Pieśń o ziemi” Palestra i „Czarodziejska miłość” de Falli, „Bal maskowy” Verdiego oraz opera „General Paryż” Rudzińskiego (prapremiera). Jak pan widzi, repertuar jest różnorodny: od kontynuatora tradycji monuskowskich (opera narodowa) Żeleńskiego, kompozytora u nas niezbyt docenianego, do współczesnych nam Witolda Rudzińskiego i R. Palestra. „Konrad Wallenrod” wystawiony był w Poznaniu 1922 r. Pragnęlibym jeszcze zapoznać społeczeństwo z inną operą Żeleńskiego. Jest nią „Stara baśń”. Ale to już później. „Turandot” wystawimy przy współpracy reżysera niemieckiego Bodensteina i scenografa Hacheima. „Faust” domagała się nasza publiczność w licznych listach, wysłanych do kierownictwa Opery. Poza tym wznowienia: „Cyrulik sewilski”, „Traviata”, „Pajace”, „Rycerskość wieśniacza”, „Verbum nobile” i „Hrabina”, a także balet „Z chłopów król” Bacewiczówny...

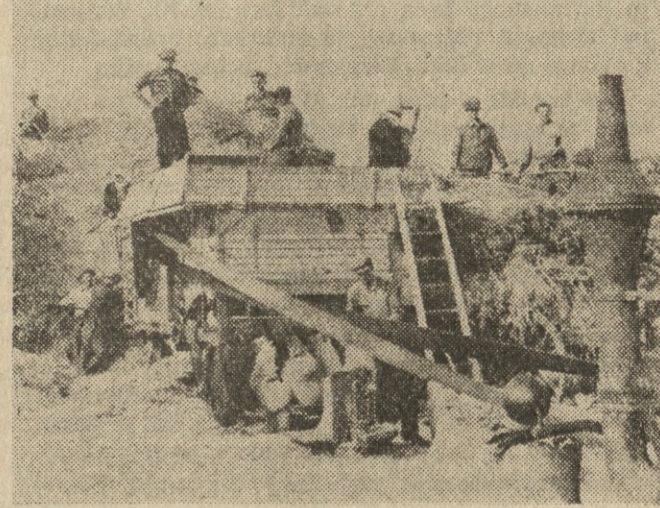
— A co pan dyrektor sądzi o operach współczesnych kompozytorów zachodnich, cieszących się ogromnym powodzeniem na Zachodzie i wystawianych ostatnio na przykład w Jugosławii?

— Uważam — mówi dyr. Górzyski — że nasz poznański zespół operowy ma wszelkie dane ku temu, żeby z cząsem przejść na przykład do Brittaina. Partie głosowe w jego operze są niesłychanie trudne, Puccini a Brittain to kolosalna różnica. Ten angielski świetny kompozytor stawia przed śpiewakami ogromne wymagania. Poprzez Webera, Wagnera, później R. Straussa sięgniemy i po Brittaina, Gian Carlo Menottiego (USA) oraz innych wielkich współczesnych kompozytorów. Drugą trudnością w tej dziedzinie są pieniądze. Kompozytorzy ci każą sobie drogo płacić w dewizach...

— A sprawy personalne? — Zaangażowaliśmy kilku nowych śpiewaków: z Warszawy Janiszewskiego i Fechnera, z Wrocławia — Krystynę Jamróż, następczynię Dankowskiej. Zawarliśmy również kontrakt z Marianem Woźnickim na występ w naszej Operze. Jeżeli chodzi o dyrygentów, to przybędą do nas Edwin Kowalski i Antoni Wicherek. Spodziewamy się również wizyty dyrygentów z zagranicy, między innymi Massiniego (Bukareszt) i I dyrygenta Opery w Lublanie — Svanu... (mak)



W niektórych okolicach wysiewa się już rzepak, jęczmień, jak również i mieszanki ozime.



Przy tym wszystkim nasi rolnicy nie zapominają o omlotach zbóż siewnych i konsumpcyjnych. Pragną przecież dotrzymać dobrowolnie przyjętych terminów sprzedaży zboża państwu w ramach dostaw obowiązkowych.

Fot. (3) K. Przychodźki

Zapomniane i nie wykorzystane bogactwo

Nasza bynajmniej nie różowa rzeczywistość gospodarstwa zmusza do prowadzenia w dalszym ciągu eksploatacji przemysłowej torfu.* Nie znaczy to absolutnie byśmy mieli wyrzucić z rolniczych wykorzystania łąk torfowych. Właśnie teraz, świadomi całego ogromu trudności jakie gromadzą się i przed gospodarką opałową i przed rolnictwem, byłoby dobrze dojść do jakiegoś wspólnego porozumienia między dwoma „zaściankami” i skłóconymi obozami — zwolenników rolnictwa i przemysłowego użytkowania torfu.

Sprawie tej powinna przyswiecać myśl wspólnej napastry naszego rolnictwa, no bo właśnie z tej strony może nadejść pomoc i to pomoc bardzo potrzebna. A że rolnicze wykorzystanie gleby torfowej u nas jest prawie żadne, to dla nikogo nie stanowi tajemnicy. Polska dysponuje stosunkowo dużym zasobem złóż torfowych, proporcjonalnie do innych krajów europejskich i w umiejętnym wykorzystaniu torfu w celach rolniczych tkwią nieograniczone wprost możliwości podniesienia hodowli i wydajności z hektara. Eksploatacja torfu na opał jest do pewnego stopnia marnotrawstwem; ale mimo wszystko w tak ważnej i istotnej sprawie należy się kierować przede wszystkim realną hierarchią potrzeb.

Możliwości Wielkopolski

Jak duże jest to wyrzeczenie ze strony rolnictwa — niech świadczy przykład Węgier. Otóż mimo tego, że państwo importuje zarówno węgiel i koks, w skali przemysłowej eksploatacja torfu tam nie istnieje, lecz główny nacisk położono właśnie na jego rolnicze wykorzystanie.

U nas takie realne możliwości rolniczego wykorzystania istnieją i potrzeba tylko jak najszerszej i jak najlepiej zrozumianej akcji, mającej

celem przedstawienie tych perspektyw. Sądząc, że tę sprawę da się tylko przeprowadzić przez rozruszanie oddolnej inicjatywy „drobnych i dużych” użytkowników, w jak największym słowa tego zrozumieniu.

Także przemysł państwowy winien odstąpić rolnictwu (boć prawnie są to obszary rolnicze) łąki torfowe o warunkach wybitnie niesprzających eksploatacji, tzn. torfowiska niskie. Oczywiście nie wszystkie, a raczej tylko te, których przemysłowo nie opłaca się wykorzystywać.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że gleby w Polsce są tak poważnie zbiełowate, iż w rezultacie stoją na granicy krytycznej wydajności i tylko natychmiastowe kroki zaradcze mogą nas uchronić przed dalszym spadkiem ich wydajności.

Drogi wyjścia należy szukać nie przez pożyczki zagraniczne czy inne dodatkowe „zastrzyki”, ale rozglądając się we własnym gąszczu gospodarczym: z niego szukać drogi wyjścia.

O ile natrafimy na torf, to proszę posłuchać: hektar torfu o grubości warstwy 20 cm posiada zawartość 12,5 do 16 ton związków azotowych, a przy warstwie jednego metra (1 ha) 62,5 do 80 ton, co odpowiada 300—400 tys. zł wartości przeliczeniowej nawozów sztucznych (inż. Zawistowski z Biura Projektów Wodno-Melioracyjnych w W-wie). W Polsce mamy około 1,5 mln. ha torfowisk. Średnia miąższość złoża wynosi 1,7 m. W Wielkopolsce łąk torfowych jest około 100.000 ha. Proszę policzyć z ołówkiem w rękę jakie perspektywy wobec tego stoją przed „zielonym zagłębieniem”, biorąc pod uwagę tylko torfowiska niskie, których w Poznaniu mamy około 74000 ha.

Co roku przybywa setka

Jak bardzo nie liczone są z potrzebami rolnictwa mówi przykład Jelonek pow. Pasiek, gdzie dziesiątki ha wysokowartościowych łąk depresyjnych, dających 80 q z ha siana, przeznaczono pod eksploatację, a akurat tam torf jest o wyjątkowo niskiej wartości opałowej. Inny „przypadek” z terenu bliźszego, z doliny Noteci. Przed wojną powstałe w wyniku eksploatacji potorfia chłopcy zasypywali piaskiem. Dziś większość łąk nad Notecią jest przeważnie oddawana na dzierżawę zespołom łąkarskim lub prywatnym użytkownikom. Łąki te wykorzystywane są często bez żadnej myśli o przyszłość.

Łąki o podłożu torfowym zajmują 55 proc. ogółu użytków zielonych Polski. W dolinie Noteci mamy 23.300 ha łąk, do 1950 roku było tam 4.890 ha potorfii, co stanowi 20 proc. ogółu łąk. Eksploatacja torfu w dalszych latach przyniosła straty równe 360 tys. kwintali wysokowartościowego siana. Dolina Noteci jest tym terenem, gdzie torf winno się bezwzględnie

eksploatować, a to ze względu na brak zastępczego opału, ale nie takimi metodami i takim kosztem.

Zresztą sprawa potorfii jest aktualna nie od dziś. Dyskusje — co robić — toczą się we wszystkich państwach posiadających torf. Tylko, że tam prócz dyskusji chwyta się różnych metod zaradczych. A jak już wspominałem, w samym Poznaniu rocznie przybywa 100 ha potorfii. Na terenach potorfowych w innych państwach hodują trzcinę, ryby, zasypuje i zalesia się je. U nas — nie. Realne możliwości gospodarczego wykorzystania potorfii istnieją w tej chwili przynajmniej w lokalnym zasięgu. Przewaga torfowisk niskich sprawia, że kopalnie leżą niejednokrotnie bezpośrednio w sąsiedztwie bezwartościowych wzgórz mineralnych. Wystarczy tylko przewrócić piasek, by zasypać dół. Ale obecna polityka torfowa bynajmniej temu nie sprzyja.

Chłopi wydobywający torf nie są opodatkowani z tytułu wzrostu przychodowości gospodarstw. Dewastacja łąk nikt się nie przejmie. Należałoby naładować na wydobywających torf obowiązek zagospodarowania potorfii proporcjonalnie do wydobywania. Ponadto należałoby podwyższyć z 0,15 zł może do 0,50 zł PGR i GS opłaty za 1 m³ eksploatowanej masy; uzyskane stąd sumy powinny znaleźć się w dyspozycji jednostek nadzórnych instytucji prowadzących eksploatację. Sumy te powinny być właśnie przeznaczane na zagospodarowanie potorfii. Jest rzeczą oczywistą, że likwidacja potorfii w skali krajowej jest nie do przeprowadzenia. Ktoś obliczył, że na to potrzeba by 15 lat i sumy 6,7 miliarda złotych. Dla tego też czas najwyższy zastanowić się nad możliwościami ich gospodarczego wykorzystania lokalnie. Przykładów nie potrzeba daleko szukać.

Nasiona i dolary

Gnieźno, Środa, to miasta, których zakłady przemysłowe borykają się ciągle z brakiem wody; mogą wykorzystywać okoliczną wodę z potorfii. Jak dotychczas nikt o tym nie pomyślał. A tymczasem narzeka się często na niską rentowność GS, czy

placówek mających do czynienia z rolnictwem w terenie.

W innych krajach bardzo ceniony jest kompost torfowy. Na Węgrzech nie sprzedaje się kilograma nawozu sztucznego bez postaci granulowanej w torfie. U nas duże, ale mało spopularyzowane osiągnięcia ma województwo olsztyńskie, gdzie doświadczalnie nawozi się łąki kompostem torfowo-fekaliowym. O ile wydajność z ha przed nawożeniem wynosiła 23—35 q, to po nawożeniu łąki te dały do 140 q siana. Produkcja 1 tony tego kompostu kosztuje 10—15 zł. I tu otwierają się własnie rozległe perspektywy przed naszym rolnictwem. W Polsce mamy 125.000 ha wycm piaszczystych oraz 300.000 ha gruntów pozarolnych VI klasy. W tych terenach tkwią realne perspektywy podniesienia produkcji globalnej rolnictwa — choćby w drodze nawożenia kompostem torfowym.

Kiedys zakład naukowy w Poraju (b. Neuhammerstein) nad Lebą (Koszalińskie) prowadził doświadczenia na glebach lekkich w warunkach zbliżonych do Polski i doszedł do takich wyników: wydajność po nawożeniu torfowym zboż wzrosła do 30 q z ha ziarna i 60 q słomy, buraki pastewne około 500 q, ziemniaki 200—300, a z łąk kośno-pastewnych sprzątno 80—81 q siana. Północne tereny naszego województwa są szczególnie gospodarczo upośledzone, na tych obszarach można przecież hodować właśnie na glebach torfowych buraki i konopie na... nasiona.

Cena jednej tony nasion buraka cukrowego równa się 880 kg cukru, a rynki zagraniczne płać za nią 90 dolarów. Za tonę nasion konopi rynki zagraniczne płać 120 dolarów. Uprawy takie można by już dziś rozwijać na glebach przytorfowych.

Czy zatem można by sądzić, że torf jest zbawieniem naszego rolnictwa? W tej chwili wcale nie. Bowiem same najlepsze warunki nie wystarczają...

Ale w ten sposób — bez „szumu”, bez pożyczek, zwykłą, szarą, organiczną pracą — można by rzeczywiście dużo osiągnąć.

Szczepan ŁAWNICZAK

P. S. Autor dziękuje p. Jankowiakowi z WZGS za pomoc w zbieraniu materiału oraz wszystkim osobom, które mu w tym pomogły.

Cenne wyjaśnienie:

Komisja Ekspertów — powstaje...

Od przewodniczącego Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego, mgr. E. Krzymienia, otrzymaliśmy cenne wyjaśnienie, które poniżej drukujemy:

W związku z artykułem „Jeszcze o sprawach Poznania”, jaki ukazał się w „Głosie Wielkopolskim” w dniu 30 sierpnia 1957 r. wyjaśniamy, co następuje:

Tak zwana komisja ekspertów architektów, urbanistów i ekonomistów, której utworzenie uchwalono na XIX Sesji Rady Narodowej m. Poznania istotnie nie została powołana. W międzyczasie bowiem otrzymano z Komisji Planowania przy Radzie Ministrów informację, że do opracowania terenowych planów perspektywicznych (posiadających charakter kompleksowy i obejmujący całokształt gospodarki terenowej) powołane zostaną przy wszystkich prezydium rad narodowych, szczebla wojewódzkiego osobne organa i komisje działające jako instytucje stałe. Informacje te zostały potwierdzone Uchwałą nr 266/57 Rady Ministrów z dnia 29 lipca 1957 r. w sprawie prac nad perspektywicznym planem rozwoju gospodarki narodowej w latach 1961—75. Tworzenie więc Komisji Ekspertów, która by działała na zasadach lokalnych, w oparciu o uchwałę Rady Narodowej oznaczałoby w konsekwencji dublowanie tych samych czynności. Zadania bowiem zarówno dla Komisji Ekspertów przewidziane uchwałą Rady Narodowej jak i Komisji przewidzianej uchwałą Rady Ministrów są te same.

W przypadku miast posiadających uprawnienia województwa (a więc i Poznania) zostanie utworzona wspólna Komisja Planu Perspektywicznego dla miasta oraz właściwego województwa i powołana przez prezydium obu rad.

W skład (12 osób) powyższej Komisji wchodzić będą naukowcy, urbanisci, ekonomiści oraz wybitni specjaliści — praktycy. Przewodniczącym Komisji mianuje przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

W chwili obecnej kompletuje się zespół osób, mających wejść w skład w. w. Komisji. Dodać należy, że podstawowe materiały inwentaryzacyjne dla m. Poznania, które będą punktem wyjściowym pracy poznańskiej komisji planu perspektywicznego zostały już zebrane i opracowane przez Miejską Komisję Planowania Gospodarczego.

Zgodnie z harmonogramem ustalonym przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów przewiduje się zakończenie wstępnych prac (opracowanie wniosków do planu perspektywicznego) do 30 czerwca 1958 r.

Opracowane wnioski zostaną podane do publicznej wiadomości, celem wywołania ewentualnej dyskusji i wysłuchania opinii.



Żołowii szybownicy polscy przy gotowaniu się do pokazów w dniu 8. IX. w Warszawie. Na zdjęciu: Wiesława Łanecka, posiadająca złotą odznakę szybowcową z 2 diamentami, weźmie udział w tegorocznych pokazach lotniczych na szybowcu typu „Mucha”.
CAF — Fot. Matuszewski

Wielkopolskie fabryki mebli realizują zamówienie UNESCO

Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu otrzymał zamówienie z UNESCO na produkcję sprzętu szkolnego. Sprzęt ten UNESCO zamierza przeznaczyć na pomoc dla szkół węgierskich. Fabryki podległe CZPM w Mosinie, Rogoźnie i Gościńcu przystąpiły już do realizacji zamówienia. (PAP)

WKRÓTCE — „Kronika Województwa”

(Inf. wł.)

„Poznańskie” Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu... Miejskiej i postanowiła wydawać „Kronikę Województwa Poznańskiego”. Warto podkreślić z uznaniem nową inicjatywę: tego bowiem rodzaju wydawnictwo nigdy się w Wielkopolsce nie ukazywało.

Pierwszy numer „Kroniki Województwa” ukaże się najpóźniej w listopadzie w objętości około 250 stron i będzie zawierał referat prof. dr. Floriana Barcińskiego, dotyczący perspektyw rozwoju Wielkopolski, wygłoszony na sesji Rady Naukowo-Ekonomicznej przy PWRN. W numerze zrelacjonowana będzie ponadto dyskusja, jaka wywiązała się nad tym prof. Barcińskiego; znajdują się w nim także artykuły dotyczące Kalisza, komunikacji w województwie i rejonu przemysłowego Konin.

Serdecznie witamy jeszcze jedno wydawnictwo naukowo-źródłowo-przeznaczające. (PZ)

Pogrzeb... kozy — sierżanta



Żalobny kondukt — to pogrzeb kozy na cmentarzu zwierząt w miejscowości Ilford w Anglii.

Koza była maskotką brytyjskiej jednostki lotniczej i posiadała nawet stopień sierżanta(!)

Fot. — CAF

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

2

NASZA PANI

Zosia poszła po raz pierwszy do szkoły. Nie zna jeszcze swej „pani”. Mamusia próbuje zgadnąć, która z nauczycielek będzie pierwszą wychowawczynią jej córeczki. Chciałaby, żeby to była pani X, bo... itd. Wymienia argumenty, a wśród nich powtarza się refren „o dobrym sercu”.

A propos „serca”... Znamy nieomal wszyscy utwór Amicisa; pamiętacie sceny poświęcone nauczycielowi? Dzieci obdarzają swych wychowawców kwiatami, a zawsze — uśmiechami. Specjalnie dużo tych „rekwizytów” w pierwszych dniach nauki. Tak jakby u nas 1 września: nauczyciele chodzą rozrzucając wokół swych starszych uczniów, bo „jak to oni wyrosli, „jak się opalili”, „jak utyli”, „jak to już niedługo będą z nami” itd. itd. Nic wzajemnej sympatii płące się po twarzach, przeskakując z oblicza na oblicze. Przyjemnie, dobrze i miło.

Ale przyjdą i inne dni. Dobra pani będzie musiała przeciwstawić się swawoli i samowoli, wszelkim „widzimisiam” tych, których wola jeszcze słaba, a linia życia nie wytyczona, łamana przez kaprys, upór i lenistwo.

I oto wtedy obok surowej pani, a i wciąż dobrej nauczycielki, stanąć musi szlachetna matka, która rozumie poczynania wychowawczyni swego dziecka.

Najgorzej, jeżeli w momentach krytycznych pojawia się podejrzenie o niesprawność, niechęć, nieufność, albo wręcz wrogość. Szkoda wtedy małej Zosi, która traci serce do swej pani, bo w domu upewniono ją, że „Nie wszystko złoto, co się świeci”.

Pierwszy autorytet zachwiany: to strata, której nikt nie wyrówna, nawet przysłowiowa „małpia miłość” matki.

Z doświadczenia wiemy, że nie zawsze stale pozbawiający i najłagodniejszy nauczyciel jest najlepszym pedagogiem. On musi umieć kierować życiem dziecka i klasy całej. A to rzecz trudna. Mogą zda-

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

3

żyć mu się pomyłki i błędy. Szczególnie wtedy, gdy jest zaledwie o kilka lat starszy od swych uczniów. I w tych wypadkach nie sięgamy pochopnie po cały arsenał epitetów, ale starajmy się wzajemnie bardzo taktownie rozegrać batalię, a dobre serce i wzajemna miłość do dzieci pozwoli rozwiązać każdą trudność pedagogiczną.

Powiedzmy sobie, że nie tylko ojciec ma nerwy, ale i ci, którzy go zastępują; oni nie są nieomylnymi, za takich siebie nie uważają i niejednokrotnie samokrytycznie się osądzając... cierpią — tym cierpieniem niewidocznym dla nikogo.

Zaczęliśmy od uśmiechów i kwiatów, a skończyliśmy nieomal łzami. Nie! Tak być nie musi. Mogą być kwiaty nie tylko 1 września, 22 czerwca i na imieniny nauczyciela. Uśmiech, najpiękniejszy z kwiatów, może zdobić nasze oblicza stale, byle go nie spędzały: podejrzenie, nieufność wyrastająca z miłości tylko do swego dziecka; nauczyciel ma ich znacznie więcej. Każde z nich musi obdarzyć sympatią. Nie zabraknie mu sił do pracy wtedy, gdy towarzyszyć mu będzie wiara w obiektywną ocenę jego poczynania.

Na tę obiektywną ocenę zdobyć się muszą rodzice wszystkich jego dzieci... Oni muszą czuwać nad tym, by on mógł spokojnie oddać się swemu zawodowi. A zawód ten należy nazwać szlachetnym nie tylko z racji jakiegoś jubileuszu. Zosia ma być stale o tym przekonywana. I wtedy problem kwiatów i też będzie rozwiązany.

My — wszyscy starzy i starsi — pamiętamy swoją pierwszą „panią”. Czy chcemy, aby nasze dzieci miały podobną do niej? Mogą ją mieć. Nie bądnymy tylko obojętni wobec tego, co się dzieje w szkole, nie postępujmy nierozważnie z nauczycielstwem. Dobra pani pomoże Zosi wyrosnąć na panią Zofię najlepiej i najpewniej. Ta dobra pani, której kłopoty rozpoczęły się już.

O kłopotach tych, będziemy mówili częściej.

Dr J. SZEL.

Pracownicy poszukiwani

16 murarzy, zduna, 3 instalatorów wodn.-kan. i gaz. oraz każdą ilość robotników niekwalifikowanych do budownictwa zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka, 15. Zamiejscowi otrzymują bezpłatne zakwaterowanie. K5405

Uczni piekarskich przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego, Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 19, Dział Kadr. K5419

2 wysokokwalifikowanych formierzy do odlewni żeliwa zatrudni zaraz Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Metalowców w Szamotułach, ul. Ratuszowa 5. (Wynagrodzenie akordowe). K5371

2 wysokokwalifikowanych narzędziowców na wykończenie 2 szlifiery do galwaniki, 10 pracowników fizycznych — mężczyzn do produkcji przyjmie natychmiast Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Metalowców w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 7. Skierowanie z Urzędu Zatrudnienia konieczne. K5373

Księgowo-technicznego ze znajomością rolnictwa ze specjalnością obliczania wynagrodzeń pracowników zaangażuje zaraz Zarząd Główny Rolniczych Zakładów Doświadczalnych WSR. w Poznaniu, ul. Kantaka 4. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla rolnictwa. Mieszkanie na małą rodzinę zapewnione. Miejsce pracy 25 km od Poznania. K5379

Piekarz samotny potrzebny — wynagrodzenie wg obowiązującej siatki płac. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kuślinie, pow. Nowy Tomyśl. K5381

Wykwalifikowany kelner (wynagrodzenie procent od obrotu) oraz bufetowa potrzebni. Hotel „Bazar”, Poznań, al. Marcinkowskiego 10. K5384

Palaczy, stróża nocnego i laborantki analityczne zatrudni zaraz Państwowy Szpital Kliniczny nr 2 w Poznaniu, al. Przybyszewskiego 49. 26052g

Pomoconika szwajcara, traktorzystę na Zetor poszukuje zaraz Ośrodek Doświadczalny Przemysłu Ziemiannego w Babkach, pow. Poznań. Wylądowanie samotni. Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie według nowej umowy zbiorowej. 25957g

Praca

Gospośia — wynagrodzenie 600 zł, bez prania, z referencjami do pracującego małżeństwa, 2 dzieci, potrzebna. Poznań, 27 Grudnia 11 m. 5, 1 pr. 25414g

Kobieta do dziecka potrzebna. Poznań, Grunwaldzka 69a m. 6 (nowy blok), od godz. 13-20. 25518g

Pomocnik szewski na mia rowe obuwie potrzebny. Poznań, Małeckiego 34 — składowa. 25524g

Gospośia z gotowaniem potrzebna. Poznań, Armii Czerwonej 6, sklep kape-luszy. 25525g

Krawcowa na odzież dzie-cięcą potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 25530g.

Dwie specjalistki do szycia krawatów, 2 szwaczki do szycia biustonoszy potrzebne. Poznań, Granicz-na 5 m. 9. 25535g

Oddam syna w naukę za opiekunką lub elektryka. Adres wskaże Biuro Ogło-szeń, Swierczewskiego 3 nr 25546g.

Czeladnik krawieckich na duże szutki przyjmie zakład krawiecki. Po-znań, Ratajczaka 27. 25555g

Przyjmę zaraz piekarni-czeladnika, względnie przuczonego. Władysław Mańczak, Luboń k. Po-znań, ul. Dzierżyńskiego 21. 25557g

Inżynier mechanik z 18-letnią praktyką warsztatową na stanowiskach kierowniczych przyjmie natychmiast posadę ewen-tualnie przystąpi do spółki przy produkcji w me-talu. Oferty Biuro Ogło-szeń, Swierczewskiego 3 nr 25560g.

Starszy stolarz meblowy potrzebny zaraz. Stolar-nia, Poznań, Piekary 13b. 25581g

Potrzebna starsza osoba do opieki nad dzieckiem. Poznań, Ratajczaka 49 m. 36, zgłoszenia od godz. 17. 25589g

Potrzebna pomoc domo-wa do małego gospodar-stwa na piebanii. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 25591g.

Pierwszorzędnej krojczyni oddam suknie, bluzki, spódnice do krojenia w dom. Oferty Biuro Ogło-szeń, Swierczewskiego 3 nr 25592g.

Pracznia na przepierki i duże pranie potrzebna. Poznań, tel. 46-31. 25593g

Gospośia samodzielną z dobrym gotowaniem, zdrową, zaraz potrzebna na bardzo dobrych warunkach. Poznań, tel. 46-31. 25594g

Pomoc domowa na stałe potrzebna zaraz. Warunki dobre. Poznań, Dzierżyńskiego 6, pracownia obu-wia. 25613g

Małżeństwo pracujące z dwójkiem dzieci poszukuje gosposi. Mieszkanie za-pewnione. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 25498g.

Reparatorka przyjmie w dom każdą ilość pracy. Adres wskaże Biuro Ogło-szeń, Swierczewskiego 3 nr 25630g.

Pomoc domową poszuku-je ojciec z dwójkiem star-szych dzieci — wszelkie wygoody. Zgłoszenia: Po-znań, Botaniczna 10 m. 2 (niedziela od godz. 17). 26193g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Sowińskiego 19 m. 3 przy Gospodzie Targowej. 25708g

Starsza osoba potrzebna do pomocy na leśniczówce (2 krowy). Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 25681p.

Oferujemy

do natychmiastowej dostawy:

sznur dekoracyjny jedwabny

(dla tapicerów i dekoratorów)

w asortymencie kolorów, konopne liny kominiarskie, liny strażackie, sportowe drabiny linowe, olinowania do ringów bokserkich, siatki do siatkówki, bramki hokejowych i piłkarskich. Przyjmujemy zamówienia zarówno odbior-ców bezpośrednich jak również pry-watnych.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „WŁÓKNIARZ”
POZNAŃ, ulica Kolejowa 52, telefon 653-16

Stadnina Koni Iwno

sprzeda drogą przetargu dnia 11 IX 1957 r., godz. 10, teren gospodarstwa Wiktorowo, około 20 koni roboczych i młodzieży. Zaświadczenie rady narodowej upoważnia rolni-ka do kupna. K5382

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Miła 4 m. 2. 25931g

Drogista przyjmie posadę (10-letnia praktyka). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25687p.

Nauka

Tańców towarzyskich wy-uca Adela Szczurkówna, Poznań, Aleja Marcinkow-skiego 2a, parter. 24494g

Kursy pisania na maszy-nach i kursy biurowości organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszyni-stek PRL, Poznań, Chel-mońskiego 7 — tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze ko rzystają ze zniżek kolejo-wych szkolnych. 25256g

Kto studentowi medycyny udzieli początków lekcji łaciny. Oferty Biuro Ogło-szeń, Swierczewskiego 3 dla 25634g.

Kupno

Prasę ręczną na motor 20 —50 ton ciśnienia, nawij-arkę transformatorów zakupi „Radioekspert”, Poznań, Śniadeckich 1, tel. 631-14. 25314g

Puch, pierze nowe i uży-wane kupuje: F-ma „Pol-plume” Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 8-13. 23943g

Maszynę do szycia dam-ską i krawiecką kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24977g.

Maszynę do szycia dam-ską lub krawiecką kupię. Zgłoszenia: Poznań, Most Uniwersytecki — Kiosk nr 165. 25054g

Cebulki tulipanów kupię. Kortus, Poznań, Strusia 7 m. 8. 25131g

Dachówkę karpiovkę kupię. Poznań, tel. 843-33 lub 625-94. 25164g

Wiertarkę dentystyczną, fotel, unit, rentgen, drob-ne instrumenty kupię. Oferty pisemne: „33487” Powszechna Agencja Re-klam, Poznańska 38. 5401

Kupię telewizor „Ruben-sa” holenderski, belgijski przerobiony na odbiór Po-znań, maszynę cholew-karską „Singer”. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3 dla 25495g.

Kupię walce — prasę do skóry. Poznań, Rogoziń-ska 1. 25503g

Kupię części do samocho-du BWM typ 340, tłoki 67, 47, przednie drzwi, fajki dyferencjału, maskę, Dr. Probiusz, Poznań, Grun-waldzka 127, tel. 642-95. 25505g

Psa — stróża pilnie kupię. Zgłoszenia Kraw-czuk, Poznań-Jeżyce, Wio-senna 47, od godz. 17-19. 25507g

Kupię silnik powyżej 1 KM 1-fazowy, Farbiarnia Futer, Poznań, ul. Mosto-wa 26. 25513g

Razążówkę lub samochód osobowy odpowiedni na przerobiony kupię. Oferty z podaniem ceny do Bu-ra Ogłoszeń, Swierczew-skiego 3 dla 25522g.

Prasę hydrauliczną na sil-nik lub pompę ręczną z dużym stołem oraz walce do walcowania gumy kupię. Oferty Biuro Ogło-szeń, Swierczewskiego 3 dla 25531g.

Dźwigary profil 26 lub 28 długości 560 i 750 natych-miast kupię. Wiadomość telefon Swarzędz 222 lub oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25606g.

Piec piekarski na rozbiór-kę kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3 dla 25533g.

Kupię prasę hydrauliczną powyżej 50 ton ciśnienia, może być niekompletna, ewentualnie silny balans. Dolniński, Poznań, Gro-chowska 10 m. 1. 25622g

OGŁOSZENIA DROBNE

Telewizor „Dürrer” natych-miast kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3 dla 25536g.

Kupię samochód rekla-mowy kryty, furgonetkę lub „Skodę”. Poznań, te-lefon 528-21. 25582g

Motorower „Simson” kupię. Oferty Biuro Ogło-szeń, Swierczewskiego 3 dla 25586g.

Betoniarce do 300 l kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25597g.

Kupię samochód — бага-żówkę lub furgonetkę do 3/4 tony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3 dla 25614g.

Kupię motor elektryczny trójfazowy o mocy 1,5 KW. Zenon Jabłoński, Poznań, 27 Grudnia 5, Pracownia Obuwia. 25747g

Sprzedaż

Pity taśmowe ze stali szwedzkiej dostarcza w każdej ilości Zakład Siu-sarsko — Mechaniczny „Spawomontaż” Chorzów Karola Miarki 29. K5358

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łoż-ykach kulkowych, nowo-czesne drewniane, giete, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Świłtlik, Po-znań, Wrocławska 13. 23975g

Wapno palone w bryłach, 1 gat. sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 25267g.

Motorcykl „Zündapp” K-800 z przyczepką prze-dam. Poznań, tel. 519-73. 25434g

Wózki głębokie, spacero-we, lakierowane „Warsza-wa” ceratowe, drewniane, giete, poleca Lesiński, Po-znań, Żydowska 33. 24796g

Składnica Materiałów Bu-dowlanych — poleca w każdej ilości wapno palo-ne w bryłach, kredę i gips. Poznań, Konopni-ckiej 4 (narożnik ul. Ma-tejki), tel. 649-06. 25491g

Sprzedam ciagnik Zetor oraz Lanz Bulldog 25 KM. Zgłoszenia listowne, Wa-wrzyński, Wrocław, ul. Sępa Szaryńskiego 51 m. 3. K5404

Sprzedam powóz-karęty w bardzo dobrym stanie. Krawicki, Grodzisk Wlkp., Kąkolewska 5 (o-grodek). 25739g

Wytwórnię mydła dobrze sprzedającą sprzedam wraz z koncesją. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25882p.

Sprzedam okazjynie kasę ogniotrwałą. Pnielwy, ul. Lwowska 2. 36864p

Sprzedam dachówczarkę (karpiovkę) 300 podkła-dów, 10,000 zł, Zenon Kry-ślak, Orchowo, pow. Mo-giła. 36868p

Sprzedam 5 nowych opon z detkami gat. 1. Poznań, ul. Czajca 2 m. 5, od godz. 18-20. 25533g

Sprzedam aparat tryko-tarski do wyrobu swetrów „Meda”. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 25590g.

Sprzedam radio nadają-ce się do rozbiórki. Poznań, Strusia 7 m. 1, od godz. 14-20. 25602g

Wózek — autko koszyko-wo sprzedam. Poznań, Piekary 7 m. 5. 25609g

Pszezoły zdrowe w ulach po 600 zł, w kuszach po 400 zł spiesznie sprzedam. A. Otto, Strzyżewice 12 p-ta i pow. Leszno Wlkp. 25615g

Planino z płytą metalową, krzyżowe sprzedam. Zie-liński, Poznań, Dzierżyń-skiego 113 m. 4. 25617g

ZAKŁAD SIECI ELEKTRYCZNYCH, POZNAŃ
ul. Nowowiejskiego 10
ogłasza

PRZETARG
na wykonanie budynków stacji transformatoro-wej 6/0,4 kV.

Przetarg obejmuje roboty budowlane w stanie wykończeniowym. Blizszych informacji udzieli Dział Inwestycji ZSE pokój 24, od godz. 9-11, gdzie również otrzymać można do wglądu dokumentację oraz kosztorys.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 września 1957 r., o godzina 12 w biurze Za-kladu. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta.

K5378

MIEJSKA GAZOWNIA W PILE
ogłasza przetarg

na przeprowadzenie konserwacji (oczyszczenie i malowanie) zbiornika gazowego (poj. 3,000 m³) oraz konstrukcji żelaznej hali maszyn. Blizszych informacji udziela kier. techniczny na miejscu w zakładzie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Otwarcie ofert nastąpi dnia 20. IX. 1957 r. Zastrzega się wybór oferenta bez podania przyczyn. Roboty należy wykonać w roku bie-żącym.

K5374

Zamienie pokój przejściowy 16 m² przy 27 Grud-nia na mniejszy — samo-dzielny (najchętniej Wil-da). Oferty Biuro Ogło-szeń, Swierczewskiego 3 dla 25607g.

Duży słoneczny pokój z wspólną kuchnią, piwni-cą samodzielną zamienię na mieszkanie ze stróż-stwem. Oferty Biuro Ogło-szeń, Swierczewskiego 3 dla 25618g.

Garażu dla prywatnego samochodu osobowego bardzo pilnie poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 25626g.

Poszukuję pokoju z kuch-nią, może być do remon-tu, na ewentualną zamię-nie posiadani pokój 22 m². Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 25631g.

Samotny poszukuje pokoju — dzielnicą obojętną. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 25642g.

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dziel-nicach polecam — poszu-kuje; również spadkowe. Nowak, Poznań, Czerwo-nej Armii 26, tel. 87-95. 22710g

Dom masywny 2-piętrowy, 28-izbowy, blisko rynku w mieście powiatowym sprzedam tanio 130.000 zł, lub połowa 65.000 zł. Zgło-szenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 24238g

Kamienicę 3-piętrową z placem pod budowę przy ul. Głogowskiej 123 (hipo-teką czystą) sprzedam. Oferty kierować J. Stej-maszyk, Smigiel, Kiliń-skiego 33. 25048g

Sprzedam dom masywny w Środzie z wolnym mie-szkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3 dla 25049g.

Parcele willową blisko tramw. kupię, w zamian możliwość objęcia 2 mie-szkań komfortowych w dobrym położeniu Pozna-nia. Oferty Biuro Ogło-szeń, Swierczewskiego 3 dla 25053g.

Kupię parcelę willową lub większą, przy tram-waju, wglądnię na pery-feriach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3 dla 25062g.

Nieruchomość z restaura-cją, ogrodem blisko Po-znań sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25305g.

Sprzedam spiesznie ka-mienicę komfortową (Je-życe). Oferty Biuro Ogło-szeń, Swierczewskiego 3 dla 25561g.

Sprzedam spiesznie ka-mienicę z spichrzem znajdującą się w Śremie — Rynek. Wiadomość Po-znań, tel. 21-34. 25595g

Wzajemnie w dziedzinie do 2,5 ha ziemi ogrodowej w okolicy Poznania, wgląd-nie w Poznaniu. Polński Szczecin, Królowej Korony Polskiej 24a. 25543g

Sprzedam parcelę 1500 m² przy ul. Stolecznej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25588g.

Sprzedam dom z ogrodem w Kościannie. Ignacy Le-snik, Kościan, Sierakow-ska 13. 36865p

Dom piętrowy w Buku Wlkp. z wolnym mieszka-niem warsztatem sprzeda-ć właściciel. Musielak Po-znań, ul. Fabryczna 20 m. 27. 25610g

Dom 1-rodzinny nowowy-budowany na przedmie-siu Poznania — 4 pokoje z kuchnią, łazienką, cen-tralne ogrzewanie, woda, domek gospodarczy, ogród zadzwoniony, (mieszka-nie wolne) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 25616g.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
Ogardy, z siedzibą w Strzelcach Krajeńskich
woj. Zielona Góra

ogłasza przetarg

na budowę piekarni mechanicznej. Kompletna dokumentacja do wglądu na miejscu w Gminnej Spółdzielni Strzelce Krajeńskie. Materiału budo-wanego dostarcza wykonawca

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwo-we i spółdzielcze do dnia 15 września br. Otwar-cie ofert nastąpi w dniu 16 września 1957 r. o godz. 14. Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

K5361

WYKONUJEMY prace w zakresie

pokryć galwanicznych niklem oraz polerowanie.

WYTWÓRNIA POMOCY NAUKOWYCH,
POZNAŃ, ul. Wałki Młodych 3 w podwórzu,
telefon 85-56, 43-40. K5360

OSTROWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU
TERENOWEGO W OSTROWIE Wlkp.,
ul. Kościelna 2, telefon 332

ZAKUPIA
większą ilość czystych balonów szklanych o po-jemności 50-60 litr. w dobrych koszach wikli-nych. K5380

Kamienicy idealną część (Włda) tanio sprzedam Dutkiewicz, Poznań, Dzier-żyńskiego 105. 25569g

Kupię dom 1-rodzinny z ogrodem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3, dla 25625g.

Lekarskie

Dr Paszkowski, specjali-sta w chorobach skórnych i wenerycznych, powrócił i przyjmuje Poznań, ul. Matejki 51 (przy Parku Ka-spraka), od godz. 7-8.30, 12-14, 19-20, tel. 636-33. 25098g

Dr Mackiewicz — specjali-sta wewnętrznej i reuma-tycznej, przyjmuje Poznań, Dąbrowskiego 15, po-niedziałki, środy, piątki od godz. 13-14, telefon 647-61. 25399g

Lekarz dentysta Jaworo-wicz przyjmuje od godz. 10-12, 16-18. Poznań, Mie-ciekiewicza 24. Nowoczesna protetyka w stielonie. Re-peracje protez na pocze-kanu. 25835g

Różne

Kladiodiodniki szybko, dobrze naprawia i zestra-ja inż. Semma. Poznań, Garbary 67a. 22655g

Suknie ślubne nylonowe, taftowe, koronkowe (wiel-ki wybór), welony wypo-życzają „Elegancja”, Po-znań, Mickiewicza 13. 24135g

Wypożyczam porcelanę, szkło na zabawy, uroczy-ści. Poznań, Żydow-ska 33. 24795g

Posiadam lokal nadający się na cichy przemysł (dzielnica Jeżyce). Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier-czewskiego 3 dla 25102g.

Pasy przepuklinowe na trwałe sprężynach, pasy pooperacyjne, na cią-żkę, przy opuszczeniu żo-lądka, zbiorniki do sztucz-nego oddychu, protezy rąk i nóg, gorsety ortopedycz-ne wykonuje warsztat rzemieślniczy P. Niedzie-la — rok zał. 1920, Poznań, Dolna Włda 20 (przy Sta-dionie), tel. 646-81. 25391g

Talon z niskim numerem na samochód „Warszawę” zamienię na talon na „Multipl” lub kupię „Multipl”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3 dla 25457g.

Uwaga kierowcy i moto-cyści! Przyjmuję wszel-kie naprawy w zakresie urządzeń elektrycznych przy wszystkich typach samochodów i motocykli. Gnieszno, Mieczysława 18, Zygmunt Ryszkowski. 25477g

Samochody, motocykle, maszyny do obróbki me-tali, drzewa, maszyny pie-karnicze, rzeźnicze, szew-skie i inne poleca — pos-zukuje Biuro Handlowe Poznań, ul. Czajca 2 m. 5 (Rynek Włdecki) czyn-ne w godz. od 17-20. 25584g

Kupuję i sprzedaję mate-rialy budowlane — drze-wo opałowe, łupane, rżnię-te — słomę oraz siano, sieczkę, ziemniaki jadal-ne. Bronisław Sytek, Gnieszno, ul. Mieczysława 18. 25478g

Posiadam koncesję na tak-sówkę poszukuję wspólnika. Poznań, Dzier-żyńskiego 153 m. 5a od godz. 16-19. 25599g

Panna lat 36 — szatynka średniego wzrostu posia-dająca mieszkanie pozna-pana lat 35, wysoka brunetka z średnim wykształ-ceniem, posiadająca mie-szkkanie w własnej willi z ogrodem, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3 dla 25364g.

Alfabet — historia — ciekawostki

A jak Algier?

To dziwne, bardzo dziwne, że miejscowości o nazwach zaczynających się od litery A, należą do najmłodszych i bardzo rzadkich w naszym województwie. Jest ich zaledwie seika. I co ciekawego, że skupiły się przeważnie w powiatach wschodnich, najwięcej, bo po kilkanaście, w powiecie konińskim i kaliskim, a zupełnie ich nie ma w powiatach: sremskim, krotoszyńskim i wrzesińskim.

I jeszcze jedna cecha charakterystyczna. Pochodzą od imion. Ano — jasnie wielmożni przed stu, dwustu laty tworząc nowe folwarki, a niegdzie i wioski, nadawali im swoje imiona. Z pobożności i... pychy. Świadczy to mój ród w tej serii nazw, bo obejmują 90 procent osiedli. Najbogatszym w tej etymologii topograficznej jest święty Antoni. Nie dziwmy się, patron od zgruby i zbrodnie! Pamięta on na 26 osiedlach. Do „magnatów” można by także zaliczyć Aleksandra (Aleksandrowo, Aleksandrówek itp.), a także prapraszczu świętych i nie-świętych Adama (Adamów, Adamowa itd.), a do szlachty jednowioskowej, a nawet szaraczkowej, Alinę, Aniele, Albina, Agnieszka.

Tylko 5 osiedli „świeckich”. I to Algier w powiecie nowotomyskim, Arengowo i Arkuszewo (chyba od arkuszerki!) w powiecie gnieźnieńskim i Arsenowo pod Wrótkami. W tej ostatniej leśniczówce (bo ona tylko tak się nazywa) przed mniej więcej stu laty stała „bateria” gotowa na wystrzał korków po każdym zwycięstwie odniesionym przez mądrych panów nad głupią zwierzyną. Bo to były czasy, panie dzieciu! Chłopek napędzał zwierzynę, a tyś tylko flintuchnie do oka i paf! paf! aż serce rośnie. Eh, co wspominać, iza się w oku kręci!

M. St.



W PGR Naramowice bawiła w tych dniach delegacja szwajcarska, zakupująca konie polskie dla wojska szwajcarskiego. W skład jej wchodził: jeden generał, lekarz-weterynarz oraz dwóch hodowców.

Delegacja zakupiła ogółem 54 konie (po 450 dolarów za sztukę): 16 z zespołów poznańskich PGR (Konarzewo, Gluchowo, Czernejewo, Michorzewo, Gałowo, Sroda i Bieganowo), 37 ze stadnin państwowych z całego kraju oraz jeden od prywatnego hodowcy — Walendowskiego z powiatu Kościan. W dniu dzisiejszym polska obsługa odstawi zakupione konie pociągiem do granicy polsko-niemieckiej, gdzie zaopiekują się nimi konwojenci szwajcarscy.

Nasze konie spotkały się z dobrą oceną, toteż Szwajcarzy zamierzają w przyszłym roku zakupić większą ich ilość. Ponadto kupcy szwajcarscy dokonają zakupu koni sportowych w dniu 9 bm., a holenderscy — 20 bm.

Na zdjęciu: członkowie delegacji szwajcarskiej przy dokonywaniu pomiarów pięknego okazu ze stadniny w Posadowie.

(V)

Fot. Kazimierz Przychodzki

Nie można dłużej zwlekać!

Ulica Szamarzewskiego. Duży czterohektarowy park kryje w swym wnętrzu oddział chorób płucnych Szpitala Miejskiego im. Józefa Strusia. Budynek kiedyś nawet okazały, dziś wiele stracił ze swego piękna. Jeszcze, teraz znać na nim ślady pożaru i lotniczego bombardowania. Ale nie to jest ważne. Wejdźmy do środka...

Maleńka kłitka dla woźnego, za przepierzeniem równie mikroskopijne pomieszczenie sekretarki. Obok pokój dr. Mariana Radajewskiego — ordynatora szpitala. Po obu stronach ciemnego korytarza pokoje chorych. Leżą ciasno jeden obok drugiego, jakby kpiąc z wszelkich założeń, norm i przepisów ministerialnych o przynależności do każdego — znaczenie przecież większej — przestrzeni życiowej. Pokój, który nazywa się oficjalnie zabiegowym, mógłby się równie dobrze zwać kancelarią czy śniadalnią.

Tam bowiem lekarze dokonują zabiegów, sporządzają niezbędne dokumentację choroby, wręcz w wolnych chwilach (zawsze ich tak mało!) spożywają posiłki. W pokoju zabiegowym.

Ciasno, ciasno! Dr Radajewski pokazuje mi gruby zeszyt, w którym zapisuje zgłoszenia chorych. Wszystkie miejsca są zajęte do 15 listopada! A ile trzeba będzie przysłać poza kolejną w nagłych wypadkach, na przykład krwotoku, zaskórnic, czy samoistnej odmy? Już i tak średnie tak zwane obojętne chorych w tymże szpitalu sięga 110—120 procent. Zdarza się, i to wcale nierzadko, że chorych trzeba lokować na korytarzu. Od czasu do czasu, z powodu rozpaczliwej ciasnoty, personel lekarski jest zmuszony do robienia przeglądu sal i zwalniania chorych jako tako podleczonej, by zrobić miejsce dla cięższych chorych.

Jedyny oddział chorób płucnych w blisko 400-tysięcznym mieście.

Mało tego. W przypadkach wątpliwych przysyła się tu chorych z całego województwa, przede wszystkim z najbliższych powiatów (Oborniki, Srem, Sroda). Szpital dysponuje tylko 110 łóżkami.

Dla ścisłości dodajmy, że w Poznaniu jest jeszcze klinika dla chorób płucnych w szpitalu im. Święćckiego, posiadająca 32 łóżka, i oddział torakochirurgii w Szpitalu Miejskim — 80 łóżek. Cała rzecz w tym, że klinika im. Święćckiego nastawiona jest raczej na dydaktykę, dlatego też unika przyjmowania cięższych przypadków gruźlicy. W oddziale torakochirurgii znów leczy się nie tylko gruźlicę, ale i inne choroby płuc oraz serca. Wszyscy chorzy, zanim dostaną się na torakochirurgię, muszą — tak czy owak — przejść wstępnie przez szpital przy Szamarzewskiego. Biorąc pod uwagę stopień zaawansowania mieszkańców Poznania (około 3 tysięcy chorujących) oraz normy Ministerstwa Zdrowia — w naszym mieście powinny być 373 łóżka w szpitalach dla płucno-chorych. Smutne, że jest ich grubo mniej.

Wszystkie pomieszczenia szpitalne gwałtownie domagają się remontu. W tym roku miało to nastąpić. Są odpowiednie plany i kosztorysy. Nie ma jednej rzeczy: pieniędzy. Nie nie wskazuje na to, by w tym roku zabrano się do remontu szpitala. Według dr. Radajewskiego istnieje pilna konieczność budowy na terenie szpitala przynajmniej prowizorium w postaci murowanego baraku na 50 do 60 łóżek, do którego trzeba by przenieść chorych na czas remontu budynku głównego.

W długim i bolesnym rejestrze trudności szpitala jest i taka pozycja: rentgen. Aparat rentgenowski umieszczono z braku miejsca w piwnicy. Typ aparatu nie nadaje się dla potrzeb szpitala, więc większość zdjęć trzeba wykonywać w Zakładzie Radiologii przy ulicy Szkolnej. Dzień w dzień 8—10 chorych trzeba tam przewozić. Teraz, pomijając nawet wielkie koszty transportu, to jeszcze

Telewizja

19 — „Pół godziny z nami”, 19.45 polska kronika filmowa, 20 — „Czy jesteście telegienyści?”, 20.20 — film fabularny pt. „Strach” (NRF, 16 l.).

Dziury pełną:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (chir.-interna) ul. Włókna Młodych 7, tel. 98-56; APTEKI: Dzielnicy 107, Głogowska 146, Ostroroga 6, Mickiewicza 22, Armii Czerwonej 25, Główna 53; PORADNIA PRZECIWKOROHOLOWA (dr. Marcinowski 21) czynna w dni powszednie od g. 8—20.

Mówi PCK

W październiku rozpocznie się w Katowicach i Poznaniu szkolenie siostr pogotowia PCK. Nauka odbywać się będzie 3 razy w tygodniu przez 6 miesięcy. Słuchaczami kursu mogą być kobiety w wieku od 18 do 45 lat, które ukończyły co najmniej 5 klas szkoły ogólnokształcącej. Po zdaniu końcowych egzaminów absolwentki otrzymają świadectwo i tytuł „siostry pogotowia PCK”.

PCK zawiadamia, że próśb o uzyskanie bezpłatnych leków produkcyjnych zagonikacji od Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża lub innych stowarzyszeń Czerwonego Krzyża nie może spełniać. PCK może pomóc tylko w wyjątkowo pilnych wypadkach i to wtedy, gdy potrzebny lek produkcyjny zagranicznej jest nie do uzyskania w Polsce, ani też nie posiada środka zastępczego produkcji krajowej.

Jednocześnie PCK komunikuje, że w odpłatnym sprowadzaniu leków z zagranicy nie pośredniczy

„WFM chce, ale...”

Przed pewnym czasem pisałyśmy o kłopotach „szczęśliwców”, sprawiających sobie WFM-ki drogą tzw. docelowego oszczędzania. Pomijając inne cierpienia, na jakie narażeni są odbierający tego rodzaju towar, w postaci wyekszowienia, długiego toku załatwiania spraw rejestracyjnych-przebiegów- numerowych — najważniejszym mankamentem jest niemożność natychmiastowego posłużenia się pojazdem. Po prostu nie ma mowy, aby ze sklepu motocyklowego odjechać. Trzeba go do domu prowadzić, aby potem, po zaopatrzeniu się w benzynę i przepisane prawem dokumenty — ewentualnie bez-

skutecznie próbować pojazd uruchomić.

W związku z tym proponowaliśmy Warszawskiej Fabryce Motocykli uruchomienie w Poznaniu firmowego sklepu. Odpowiedź z Fabryki brzmi:

W związku z Waszym artykułem zakład nasz wystąpił z wnioskiem do Prezydium Rady Narodowej w Poznaniu o przydzielenie lokalu na uruchomienie sklepu zakładowego WFM. Zrozumiałe jest, że sklep przyfabryczny byłby zaopatrzony w dowolną ilość części wszelkiego asortymentu, jak również odbiorca motocykla miałby prawo wyboru dowolnego motocykla. Sklep byłby wyposażony w podręczny warsztat i personel składowy tylko z fachowców. Z uwagi na to, że samorząd robotniczy, jak i dyrekcja zakładu na podstawie Waszego artykułu powinna decydować o uruchomieniu sklepu w Poznaniu — jesteśmy pewni, że pomożecie nam w uzyskaniu odpowiedniego lokalu.

Dyr. handlowy

mgr inż. R. PIJANOWSKI

Tyle — WFM. My — oczywiście jesteśmy jak najbardziej „za”. Spodziewamy się także, iż Poznański Zarząd Handlu również sprawę poprze, bo nie idzie tu o jeden jeszcze stragan czy sklep z warzywem tylko, o placówkę szczególnie pożyteczną, obliczoną na obsługę nie tylko samego Poznania.

Swego czasu snuto projekt utworzenia (bodaj przy ul. Wrocławskiej) salonu samochodowego. Wydaje się, że nie ma palącej potrzeby uruchamiania tego typu placówki, zbędnej szerszemu ogółowi społeczeństwa. Sklep WFM natomiast na pewno obywateli stołecznego miasta Poznania powitaliby z tzw. otwartymi rękoma.

(pż)

Stale kłopoty ze stałym prądem

Zakład Sieci Elektrycznych ma ciągle kłopoty z prądem stałym, zwłaszcza przy ul. Wrocławskiej, gdzie systematycznie psują się kable. Właśnie dlatego mieszkańcy tej ulicy przedwczoraj i wczoraj, niestety, pozbawieni byli energii elektrycznej. ZSE poinformował nas, że do końca tego miesiąca za instalowane zostaną nowe kable, a ulica będzie podłączona do sieci prądu zmiennego. (t)

Złe się działo w Barze Turysty PTT-K

Inspektorzy PIH przeprowadzając kontrolę w Barze Domu Turysty PTT-K w Poznaniu wykryli nieprawidłowości prowadzonych ksiąg. Przeprowadzone szczegółowe rewizje ksiąg wykazały szereg uchybień. Księgowość prowadzona była niezgodnie z obowiązującymi przepisami, nie obejmowała wszystkich pozycji przeprowadzonych transakcji, a niektóre z nich nie były zgodne ze stanem faktycznym. Szczegółowa kontrola wykazała niedobory Baru Turysty PTT-K w wysokości ponad 131 tys. zł powstałe w roku 1956 oraz niecałe 3 tys. zł w pierwszym kwartale br.

Szczegółowe śledztwo w toku.

Informujemy

Rozgłoszenia w Poznaniu nadaje w ciągu września w Poznańskim Dzienniku Radiowym — krótkie audycje przypominające najważniejsze fakty z września 1939 r. w Wielkopolsce.

★

Bydgoska Żegluga na Wiśle organizuje w niedzielę, dnia 8 września 1957 r. dwugodzinne przejażdżki po Warcie, Starek „Janek Krasicki” wyrusza z przystanku przy moście Rocha o godzinie 11, 13.30, 16. Bilet dla dorosłych kosztuje 6,— zł, dla dzieci 3,— zł.

★

Wobec dużego zainteresowania publiczności, „NINA”, lekka komedia André Roussina jest grana od piątku, 6 września, w Teatrze Nowym na przemian z komedioballetem Anouilha „Bal złodziejskich”. Tego samego dnia na afisz Teatru Polskiego wchodzi komedia Lope de Vega „Dziwczyną z dżbanem”.

Klub Wolnej Myśli

W Poznaniu rozpoczął swoją działalność Klub Wolnej Myśli. Członkowie stawiają sobie za zadanie propagowanie naukowego poglądu na świat oraz rozwijanie zasad etyki niezależnej. Pierwsze organizacyjne zebranie Klubu odbędzie się w sobotę, dnia 7 września 1957 roku o godz. 18 w sali Woj. Zarz. Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, ul. Armii Czerwonej 63, II ptr. Na zebraniu wygłoszona będzie pogadanka na temat: Problemy etyki niezależnej. Klub zaprasza wszystkich ateistów oraz wolnomyślicieli.

SPORT

Krótko

PÓŁFINALISTAMI TENISOWYMI mistrzostw Polski zostali: Wł. Skonecki, który pokonał Maniewskiego 6:8, 8:6, 6:2, 7:5 oraz zwyciężył spotkań: Lelisz — Majewski 6:3, 6:3, 6:4, Radzio — Kwiatkowski 6:2, 6:1, 6:2 oraz Piątek — Piotrowski 6:4, 3:6, 6:0, 6:3, a wśród kobiet: Panasłuk — Foyelman 8:6, 6:1, Geslikówna — Moraczewska 6:3, 6:2, Filipówna — Popławska 6:1, 6:0, Jędrzejowska — Hajok 6:0, 6:0. W grach podwójnych kobiet i mężczyzn pierwszymi półfinalistami są: Jędrzejowska — Foyelmanówna oraz Piątek — Radzio.

PZPN PROWADZI obecnie końcowe pertraktacje w sprawie międzynarodowego meczu piłkarskiego Warszawa — Barcelona. Hiszpanie zaproponowali Polakom bardzo korzystne warunki i chcą przysłać nawet specjalny samolot. Jeżeli trudności paszportowe zostaną pokonane, to reprezentacja Warszawy, która byłaby właściwie reprezentacją Polski, wyjechałaby 23 bm. do Barcelony. W dwa dni później nasi piłkarze wróciliby do Warszawy, by następnie wyjechać 26 i 27 bm. do Bułgarii.

Żuźłowcy Norwegii i Szwecji przeciwnikami Polaków

Najbliższym zagranicznym przeciwnikiem polskich żuźłowców będą Norwegowie. Skandynawska drużyna przyjedzie do Polski w końcu września, a na początku października gościć będzie nasz reprezentantów we własnym kraju.

Pierwszy mecz rozegrają Norwegowie 28 bm. w stolicy, gdzie jako reprezentacja Oslo spotkają się z reprezentacją Warszawy. W drużynie polskiej pojadą zawodnicy dwu stołecznych klubów — Legii i Skry.

Miejscem drugiego startu zamorskich gości będzie 29 bm. Częstochowa. Przeciwdrużynę „Wikingów” wystąpi zespół „Białych Orłów” złożony w większości z zawodników o mało znanych nazwiskach: Idzikowski, Kwiatka, Kućka, Teodorowicz, Waloszek, Kościelak, rez. Kępcerek.

Trzeci i ostatni mecz odbędzie się 1. 10. w Rybniku. Reprezentacja

Pierwszy gong w hali MTP nr 14

Dzisiaj po raz pierwszy w tym sezonie zabrzmi w Poznaniu bokserki gong. Staraniem POZB został zorganizowany eliminacyjny turniej juniorów, który ma na celu wyłonienie najlepszej poznańskiej dziesiątki przed meczem z reprezentacją juniorów Berlina, mającym się odbyć 26 października. Turniej ze względu na fakt, że startuje w nim około 40 młodych pięściarzy, a m. in. czołowi juniorzy naszego województwa: Gierczyk (Budowlani), Kłaskala (Astra Krotoszyn), Masłowski, Konieczny, Manelski II (Warta), Guzenda (AZS) i K. Grochowiak, zapowiada się bardzo ciekawie. Początek walk dzisiaj o godz. 19 w hali MTP nr. 14 i jutro — w niedzielę o godz. 11.

Nie będą również próżnowali w najbliższym okresie seniorzy. Podczas pobytu Warty na Węgrzech Budapeszteński Związek Bokserki zwrócił się do przedstawicieli POZB — J. Knaka z propozycją rozegrania od 10—17 li-

stopada meczu juniorów i seniorów. Propozycję tę POZB zaakceptował.

Zgodę na rozegranie spotkania międzynarodowego otrzymali bokserzy Prosnicy, którzy od 2—8 października wyjadą do Berlina Zachodniego, gdzie zmierzą się z zespołem VFD Rot-Weiss-04. Do Berlina wyjadą także (27—30 bm) bokserzy Warty, którzy rozegrają tam mecz ze Spartą — 58 Berlin. Również i bokserzy beniaminka I ligi — Budowlanych wyjadą do Danii na międzynarodowe spotkania.

W kontaktach międzynarodowych nie pominiemy również naszych arbitrow. Budapeszteński Związek Bokserki zwrócił się z propozycją wymian sędziów na poważniejsze spotkania.

Propozycja ta jest bardzo korzystna, gdyż wspólna wymiana doświadczeń niewątpliwie wpłynie na poważny wzrost poziomu i obycia ringowego naszych arbitrow.

(Of)

Ciastowska zdobywa srebrny medal

Dużym sukcesem poznaniańska Ciastowska zakończyła się finał skoku w dal kobiet — Akademickich Mistrzostw Świata w Paryżu. Ciastowska wynikiem 5.95 m zdobyła drugie miejsce za Krepką (ZSRB) — 6.03 m. Druga Polka — Kusionówna była 6 z wynikiem 5.62 m. Złoty medal w skoku wyższym zdobył Stepanow wynikiem 212 cm przed Kaszkarowem — 201 cm. Z Polaków Fabrykowską uzyskała 7 miejsce — 190 cm, a Skupny był 8 z wynikiem 185 cm.

Bardzo dobrze wypadł reprezentant Poznania Wachowski, który w rzucie dyskiem zdobył brązowy medal osiągając 49.59 m.

Wrzesień
7
sobota

Imieniny:

Reginy i Melchiora

Teatry

OPERA — g. 19 „Konrad Wallenrod” Wł. Żeleńskiego; POLSKI — g. 19 „Dziwczyną z dżbanem”; NOWY — g. 19 „Nina” — André Roussin (komedia); OPERETKA — g. 19 „Krysia Leśniczanka”; MARCINEK — g. 16.30 „Janek Wędrowniczek”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Ułop w Wenecji” (ang.-amerykański, 14 l.); BAŁTYK — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.30 „Odrodzenie” (franc.-meks., 18 l.); MUZA — g. 9.30, 11.30, 13 „Dym w lesie” (radz., 7 l.); g. 15, 17.30, 20 „Sobór w Konstancji” (czeski, 14 l.); RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Damski krawiec” (franc., 16 l.); WARTA — g. 10, 11, 12, 13 „Jas i Malgosia”; g. 14, 16, 18, 21 „Awantura o dziecko” (franc., 16 l.); g. 20 „Noc i mgła” (franc.); OSIEDLE (Debiec) — g. 15.30, 18, 20.30 „Pan kapitan i jego bohater” (NRF, 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 17 „Prawo ulicy” (franc., 18 l.); LETNIE (ul. Święćckiego) — g. 15, 17 i 19 „Eskapada” (ang., 12 l.); TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Fernand Cowboy” (franc., 14 l.); GRUNWALD (al. Reymonta) — g. 20.30 „Raj kapłana” (ang., 16 l.); WYPOCZYNEK (Solacz) — g. 20.30 „Ulica ubogich kochanków” (włoski, 16 l.); SPORTOWE (Rolna — boisko) — g. 20 „Alarm w górach” (rum., 12 l.); HUTNIK (Antoninek) — g. 15 „Tajemnicze odkrycie” (radz., 7 l.); PIAST (Staroleka) — g. 17 i 19 „Warszawska syrena”; g. 15 „Ożywione kukielki” — baika (czeski); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 19.30 „Tajna drukarnia” (jag., 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 9—21 „Chile — Boliwia”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

16.05 — koncert rozrywkowy, 16.45 — reportaż, 17 — kącik spikera, 17.25 — walec w wyk. ork. Raya Martina i Francka Chaacksfelda,